Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 53 (753) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 23 LUTEGO 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Rozpoczęły się gromadzkie narady produkcyjne w sprawie siewów wiosennych

Chłopi z gromady Siodło omawiają plan siewów

(f) W większości województw rozpoczęły się już gromadzkie narady produkcyjne, na których chłopi omawiają plany wiosennych zasiewów oraz sposoby ich sprawnego wykonania. Ostatnio narada taka odbyła się m. in. w gromadzie Siodło, pow. mińsko - mazowieckiego. Gromada ta, składająca się z 56 gospodarstw mało i średniorolnych, w 113 proc. wykonała roczny plan skupu zboża i z nadwyżką uregulowała podatek gruntowy oraz SFOR. Spełniwszy ten obowiązek wobec Państwa Ludowego, chłopi z Siodła przygotowują się rzetelnie do równie ważnego zadania — do sprawnego przeprowadzenia zasiewów i podniesienia wydajności z ha.

Sołtys ob. Chlebicki przedstawił na naradzie gminnej plan zasiewów, przewidujący obsianie w okresie wiosennej kampanii 167,5 ha, w tym 58 ha zbożami jarymi, 58 ha okopowymi, 48 ha roślinami motylkowymi oraz 3,5 ha warzywami i innymi roślinami.

Ponieważ 10 gospodarstw małorolnych nie posiada wystarczającej ilości sprzężaju i maszyn, miejscowy zarząd ZSCh, wspólnie z sołtysem i instruktorem rolnym opracował plan pomocy sąsiedzkiej.

Nie ma we wsi bogaczy, nie było więc sporów. Wszyscy z zadowoleniem zaaprobowali plan pomocy sąsiedzkiej.

Na naradzie grupa plantatorów ZSCh z Siodła postanowiła podnieść wydajność z ha łubinu słodkiego z 6 do 9 q i wezwała do współzawodnictwa grupę plantatorów z sąsiedniej gromady Nowy Zglechów. Obecny na naradzie przedstawiciel grupy plantatorów ZSCh z Nowego Zglechowa wezwanie do współzawodnictwa przyjął i w imieniu członków grupy zobowiązał się podnieść wydajność o dalsze 50 kg z ha.

POM-y wykonają pracę 4-krotnie większą niż w r. 1950

(f) W okresie ostatnich kilku miesięcy nastąpił dalszy, szybki rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej. We wszystkich województwach powstało w tym czasie kilkaset nowych gospodarstw zespołowych, a wiele istniejących przedtem spółdzielni powiększyło się przez przystąpienie do nich grup nowych członków.

W związku z tym, odpowiednio powiększona zostaje baza mechaniczna dla obsługi spółdzielni produkcyjnych. Niezależnie od istniejących w roku ub. 152 POM-ów, organizuje się obecnie 90 nowych POM-ów.

POM-y wykonają w roku bież. prace rolne na powierzchni 4 razy większej niż w roku 1950. Przyczyni się do tego m. in. również dalszy rozwój współzawodnictwa pracy wśród traktorzystów.

Obecnie POM-y zawierają umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi i grupami mało i średniorolnych chłopów na wykonanie prac maszynowych.

Warszawa otrzyma w br. 11 nowych gmachów szkolnych

(f) W br. Warszawa otrzyma 11 nowoczesnych gmachów szkolnych, w których znajdą pomieszczenie przede wszystkim szkoły podstawowe.

1951 r. przyniesie ponad 4.200 izb w MDM

(f) W br. nasilenie robót przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wzrośnie czterokrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jak przewidują plany, w 1951 roku oddanych zostanie do użytku na terenie tej dzielnicy pierwszych 1735 izb zaś około 2,5 tysiąca izb wybudowanych zostanie w stanie surowym. Większość prac skoncentruje się na odcinku wzdłuż ul. Marszałkowskiej pomiędzy ul. Wilczą i pl. Zbawiciela.

Młodzież polska manifestuje swą solidarność z młodzieżą krajów kolonialnych

(f) W dniu 21 bm. — w Międzynarodowym Dniu Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych i zależnych, młodzież stolicy i innych miast całej Polski manifestowała na masowych zebraniach swą braterską solidarność z walczącą o wyzwolenie narodowe i społeczne młodzieżą krajów uciskanych przez imperializm.

Rekordowe osiągnięcia przeładunkowe młodych portowców Szczecina

Z okazji dnia solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych młodzi robotnicy portu szczecińskiego podjęli poważne zobowiązania zwiększenia wydajności pracy.

ZMP-owska brygada trymerska im. Ho Szi-mina pracująca na elewatorze zbożowym oraz młodzieżowa brygada sztauerska im. Kim Ir-sena z Nabrzeża „Starówka" znacznie przekroczyły swoje zobowiązania.

Zwłaszcza rekordowy wynik osiągnęli młodzi sztauerzy z brygady Kim Ir-sena. ZMP-owcy tej brygady przeładowali 125 ton ponad normę, przekraczając swe zobowiązania ośmiokrotnie.

Apel wiceprzewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju do młodzieży świata

(f) Z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z młodzieżą krajów demokracji kolonialnych wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju — Gabriel d'Arboussier ogłosił apel do młodzieży świata, w którym stwierdza, że walka narodów kolonialnych przeciwko uciskowi imperialistycznemu jest częścią składową ogólnej walki milionów uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej o udaremnienie planów anglo - amerykańskich imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Wskazując na cynizm i okrucieństwo imperialistycznych agresorów w Korei — d'Arboussier wzywa młodzież do mobilizacji wszystkich sił do walki przeciwko uciskowi kolonialnemu — do walki o pokój.

Dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet

Robotnice ZPB w Andrychowie wyprodukowały dodatkowo 1.740 m materiału

(d) Z wielu zakładów pracy napływają meldunki o wykonaniu podejmowanych przez kobiety dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet zobowiązań. W woj. krakowskim na czoło wysunęły się robotnice Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, które, realizując swoje zobowiązania, wyprodukowały dodatkowo 1.740 m materiału.

W Łodzi przodują w wykonaniu zobowiązań członkinie rady kobiecej z Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Pawła Findera, które podniosły swoje normy produkcyjne o 3 proc., utrzymując jakość produkcji na wysokim poziomie. Podobne zadanie postawiły przed sobą ostatnio przodownice pracy Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Duracza.

*

Manifestując wolę pokojowego budownictwa załogi kobiece licznych zakładów pracy postanawiają zaciągnąć w dniach poprzedzających Kongres Ligi Kobiet warty pokoju. 130 pracownic z Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu, robotnice Państwowej Fabryki Narzędzi oraz załoga kobieca Fabryki Szczotek i Pędzli w Bydgoszczy postanowiły w dniach wart pokoju przekroczyć swoje normy produkcyjne, utrzymując jednocześnie na jak najwyższym poziomie jakość produkcji.

Brońcie pokoju, który zwycięży wojnę!

Manifest Biura Wykonawczego ŚFZZ do wszystkich robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów

(f) Biuro Wykonawcze ŚFZZ na swej nadzwyczajnej sesji, która odbyła się w Warszawie w dniach 19 i 20 bm., uchwaliło manifest do wszystkich robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów oraz wysłało depesze do przewodniczącego Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ oraz do prezydenta i do prezesa rady ministrów Republiki Francuskiej. (Wyjątki z obu depesz podajemy na str. 2).

Manifest Biura Wykonawczego ŚFZZ do wszystkich robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów brzmi:

„Towarzysze!

Minister Spraw Wewnętrznych Francji opublikował dekret, zakazujący utrzymywania siedziby ŚFZZ na ziemi francuskiej.

To reakcyjne zarządzenie władz francuskich nie może, oczywiście, przerwać walki ŚFZZ o lepszą przyszłość mas pracujących. Przeciwnie, walka ta wzmoże się. ŚFZZ będzie broniła ze wzmożoną siłą zdobyczy ekonomicznych i socjalnych ludzi pracy, ich praw związkowych i demokratycznych, będzie walczyła o wolność ludów kolonialnych, będzie walczyła przeciwko reakcji, przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii, będzie występowała w obronie pokoju i jedności wszystkich robotników.

Dwa lata temu rozłamowcy, działający w ŚFZZ z rozkazu swych rządów, usiłowali ją rozbić, aby złamać jedność i solidarność międzynarodową mas pracujących. Ich wysiłki spełzły na niczym.

ŚFZZ jest dziś silniejsza niż kiedykolwiek. Jednoczy 78 milionów związkowców, zrzeszonych w 64 organizacjach związkowych z 56 krajów wszystkich kontynentów.

ŚFZZ zdobyła sobie nie tylko zaufanie i poparcie mas pracujących, zjednoczonych pod jej sztandarem, lecz również milionów ludzi pracy, którzy do niej nie należą. ŚFZZ bowiem, od chwili utworzenia, prowadzi walkę o jedność klasy robotniczej, o żywotne interesy mas pracujących, o pokój i przyjaźń między narodami.

Sam fakt, że reakcjoniści usiłują przeszkodzić tej działalności właśnie w chwili, gdy imperialiści wzmagają swe przygotowania wojenne, świadczy o doniosłości roli ŚFZZ w walce narodów o pokój.

Niektórzy przywódcy rozłamowi doszli do tego, że wychwalają rząd francuski za zarządzenia represyjne wymierzone w organizację robotniczą. Są to ci sami ludzie, którzy wzywają do zastosowania kroków policyjnych przeciwko robotnikom ich własnych krajów, gdy prowadzą oni strajki o chleb.

Każdy robotnik bez różnicy narodowości, przekonań politycznych i religijnych, bez różnicy przynależności związkowej, widzi jasno, iż ŚFZZ jest przedmiotem ataków ze strony imperialistów, dlatego właśnie, że broni żywotnych interesów ludzi pracy.

ŚFZZ wzywa wszystkie organizacje związkowe, wszystkich robotników i robotnice, aby zespolili swe szeregi, by wzmocnili swą niezłomną jedność w obronie swych praw ekonomicznych i socjalnych w obronie swych organizacji związkowych. Dziś jedność ta jest cenniejsza, bardziej konieczna niż kiedykolwiek. Jest ona najpotężniejszą bronią klasy robotniczej, jest warunkiem wywalczenia pokoju, udaremnienia planów podżegaczy wojennych, powstrzymania imperialistów w ich szaleńczej polityce zbrojeń, zmierzającej do ujarzmienia ludów i opanowania świata.

Historia wykazała, że ani represjami, ani prześladowaniami nie można rozbić ruchu związkowego. Organizacje związkowe wszystkich krajów potrafiły oprzeć się wszelkim atakom, skierowanym przeciw nim. ŚFZZ jest dziś bliższa i droższa masom pracującym wszystkich krajów, ponieważ zahartowała się w walkach i okazała się niezłomnym bojownikiem, przewodzącym robotnikom całego świata.

Towarzysze!

Wzywamy Was, abyście nie bacząc na represje wzmacniali i rozszerzali więź ze Światową Federacją Związków Zawodowych. Wznieście jeszcze wyżej sztandar międzynarodowej solidarności związkowej! Ten sztandar to Światowa Federacja Związków Zawodowych! Brońcie ważnych praw związkowych! Wzmacniajcie solidarność mas pracujących w każdym zakładzie pracy, w każdej fabryce, w każdym kraju, walczcie o swe interesy ekonomiczne! Brońcie pokoju, który zwycięży wojnę!"

Wytężymy wszystkie siły, by pozyskać narody świata dla sprawy obrony pokoju

W pierwszym dniu obrad sesja Światowej Rady Pokoju postanowiła przygotować wnioski w sprawie pokojowego rozwiązania problemów Niemiec, Japonii i Korei

(f) BERLIN (PAP). Dnia 21 bm. w Domu Prasy rozpoczęła się I sesja Światowej Rady Pokoju.

O godz. 11 min. 40 zastępca przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni otworzył obrady. W swym zagajeniu Nenni powiedział:

Otwieram pierwszą sesję Światowej Rady Pokoju. W imieniu Światowej Rady Pokoju wyrażam głębokie ubolewanie z powodu faktu, że przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju prof. Joliot - Curie nie mógł przybyć do Berlina i objąć przewodnictwa nad naszymi naradami. Władze z Bonn, które z początku udzieliły prof. Joliot - Curie wizy tranzytowej przez Niemcy zachodnie, cofnęły później swą decyzję i zakazały Joliot - Curie przejazdu przez Niemcy zachodnie. Jest to fakt, który budzi wszędzie oburzenie. Nie jest rzeczą trudną odgadnąć, kto decyduje o zarządzeniach władz bońskich. Dopuszczono się aktu represji wobec człowieka, który otaczany jest przez całą ludzkość czcią i miłością, jako wielki uczony i jako przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju.

Mówca zaznaczył, że prof. Joliot - Curie może jeszcze zdążyć przyjechać do Berlina, by przewodniczyć podczas dalszych narad obecnej sesji.

W imieniu Światowej Rady Pokoju Nenni wyraził podziękowanie za gościnność rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, demokratycznemu magistratowi Berlina i Niemieckiemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

Podczas obrad II Światowego Kongresu Pokoju nic nie mogło natchnąć nas większym optymizmem i wiarą we własne siły, jak wspaniały rozmach odbudowującej się z ruin Warszawy. Ruiny Berlina, w którym toczą się obecnie narady, są świadectwem szaleństwa jakim jest wojna, szaleństwa, które ma służyć interesom garstki ludzi.

Podczas narad — powiedział Pietro Nenni — rozpatrywać będziemy problemy, jakie stoją przed nami w związku z walką w obronie pokoju. W szczególności omawiać będziemy problem niemiecki, problem jedności Niemiec i demilitaryzacji Niemiec.

Musimy powziąć konkretne postanowienia dla wprowadzenia w życie programu pokoju, opracowanego i przyjętego na II Światowym Kongresie w Warszawie. Wytężymy swe siły, by nie dopuścić do powtórzenia się wojen, by pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i by pozyskać wszystkie narody świata dla sprawy obrony pokoju i życia.

Następnie zabrał głos przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, rektor uniwersytetu berlińskiego — prof. Friedrich. Wyraził on zadowolenie, że obrady Światowej Rady Pokoju odbywają się w Berlinie. Chcielibyśmy — stwierdził prof. Friedrich — widzieć w fakcie tym dowód, że miłujące pokój narody mają zaufanie do tych sił, które w różnych częściach Niemiec prowadzą aktywną walkę przeciwko włączeniu Niemiec do nowych planów wojennych.

O walce przeciw remilitaryzacji mówi przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

Prof. Friedrich stwierdził: 300 metrów zaledwie stąd rozpoczynają się tzw. zachodnie sektory Berlina. W Berlinie zachodnim kilka tysięcy mężczyzn otrzymało właśnie teraz wezwania do komisji badającej ich przydatność do służby wojskowej. Toczą się narady w sprawie niemieckich kontyngentów wojskowych. Senatorzy amerykańscy zwracają uwagę na to, że zadaniem Niemców jest wyciąganie dla innych kasztanów z ognia. Chwali się Niemców, jako dobrych piechurów, chwali się ich za posłuszeństwo, jakie wykazali podczas ostatniej wojny. Ci, którzy w ten sposób chwalą Niemcy, liczą na to, że również w przyszłości naród niemiecki dostarczy im wielu posłusznych żołnierzy.

Istnieje jednak wiele dowodów, świadczących o tym, że rachuby te są fałszywe. Młodzież niemiecka odpowiada na plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich hasłem: „Bez nas!"

Głównym zadaniem niemieckich bojowników o pokój jest walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnych systemów. W Niemczech zachodnich rozwija się ruch w obronie pokoju, który objął przedstawicieli wszystkich warstw ludności. Ruch ten postawił sobie za zadanie przeprowadzenie plebiscytu narodowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i plebiscytu za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Hasło plebiscytu narodowego w sprawie remilitaryzacji i traktatu pokojowego stało się programem wielkiego ruchu narodowego. Można bez przesady stwierdzić, że naród niemiecki w swej olbrzymiej większości odrzuca plany wciągnięcia Niemiec do przygotowań wojennych. Dowodzi tego m. in. odbyty w Essen dnia 28 stycznia br. kongres przeciwko remilitaryzacji. W kongresie tym uczestniczyło 1700 delegatów ze wszystkich stron Niemiec zachodnich.

Omawiając działalność Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Friedrich podaje, że na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich działa obecnie przeszło 100 tysięcy lokalnych komitetów obrońców pokoju. W komitetach tych setki tysięcy kobiet i mężczyzn prowadzą aktywną walkę przeciwko przygotowaniom wojennym i zachowują czujność wobec planów wojennych.

Dobitnym wyrazem walki narodu niemieckiego o pokój jest ustawa w obronie pokoju, uchwalona przez parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pięcioletni plan gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest planem pokoju, planem odbudowy.

Jeśli chodzi o Niemcy zachodnie, to istnieją tam nastroje antywojenne. Uważamy za swe zadanie nastroje te rozwinąć i przekształcić w aktywne działania w obronie pokoju. Wytyczne w naszej pracy znajdujemy w uchwałach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Następnie zabrał głos burmistrz Berlina, Schwartz. Oświadczył on, że obrady Światowej Rady Pokoju interesują niezwykle żywo nie tylko ludność Berlina, lecz również cały naród niemiecki oraz wszystkie miłujące pokój narody. Dążyć będziemy — powiedział burmistrz Schwartz — do tego, by nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Celem naszym jest walka o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w roku 1951.

Wnioski sekretarza generalnego Laffitte'a

Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte zaproponował utworzenie komisji politycznej, komisji organizacyjnej i komisji międzynarodowych nagród pokoju.

Zadaniem komisji politycznej będzie przygotowanie wniosków w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, pokojowego rozwiązania problemu japońskiego i pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Laffitte zakomunikował, że sekretariat Światowej Rady Pokoju otrzymał liczne propozycje w sprawie walki w obronie pokoju w krajach kolonialnych. Propozycje te zostaną przekazane komisji politycznej.

Zadanie komisji organizacyjnej będzie polegało na ustaleniu środków mających na celu wprowadzenie w życie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i Biura Światowej Rady Pokoju. Uchwały te dotyczą przede wszystkim przygotowania konferencji gospodarczych i kulturalnych dla przywrócenia normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej między narodami świata. Komisja organizacyjna rozpatrzy również sprawę rozszerzenia ustawodawstwa zakazującego uprawiania propagandy wojennej. Komisja organizacyjna przygotuje także wnioski w sprawie rozszerzenia ruchu w obronie pokoju na świecie.

Komisja międzynarodowych nagród pokoju ma opracować wytyczne przyznawania tych nagród w roku 1951 oraz propozycje w sprawie składu międzynarodowego jury dla przyznawania nagród.

Wnioski Laffitte'a zostały jednomyślnie przyjęte.

Na tym wtorkowe przedpołudniowe posiedzenie Rady zostało zamknięte.

Telefonem od własnego korespondenta z Berlina:

Ludność NRD uroczyście wita sesję Światowej Rady Obrońców Pokoju w Berlinie. Ulice i gmachy stolicy Republiki udekorowane są sztandarami wszystkich narodów oraz portretami wybitnych bojowników o pokój. Wszędzie widnieją transparenty z napisami, podkreślającymi zdecydowaną wolę narodu niemieckiego do walki o utrwalenie pokoju na świecie.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD, Dieckmann, przesłał Światowej Radzie Obrońców Pokoju pismo z pozdrowieniami.

Sesja Światowej Rady Pokoju przyjęta była przez całe demokratyczne społeczeństwo niemieckie jako dowód wielkiego zaufania światowego obozu pokoju dla wysiłków Niemieckiej Republiki Demokratycznej w jej walce o pokój i zjednoczenie Niemiec i przeciwko remilitaryzacji.

Prasa niemiecka, pisząc o zadaniach sesji Światowej Rady Pokoju stwierdza, że decyzja o sprawach wojny i pokoju nie może spoczywać w rękach cienkiej warstwy, która straciła kontakt ze społeczeństwem. O wojnie i pokoju decydują tylko ludzie, którzy krwią własną opłacają skutki takich wojen.

Tę zasadniczą koncepcję bojowników o pokój podkreślili w swoich dzisiejszych przemówieniach wszyscy prelegenci m. in. prof. Friedrich, rektor uniwersytetu berlińskiego, dr Johnson, dziekan Cantenbury, znany poeta niemiecki Johannes Becher oraz witany entuzjastycznie przez całą salę delegat Polski prof. Dembowski.

W momencie kiedy prof. Dembowski podkreślił, że serdeczne stosunki jakie nawiązane zostały między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną stały się najlepszym probierzem pokojowego rozwiązania od wieków skomplikowanego zagadnienia — wszyscy delegaci powitali to oświadczenie długotrwałymi oklaskami. **M.P.**

Rybacy podejmują zobowiązania



Załogi kutrów rybackich „Gda 22" i „Gda 15" ze spółdzielni „Jedność Rybacka" podjęły zobowiązanie wykonania rocznego planu połowów w ciągu 8 miesięcy. Na zdjęciu szyper kutra „Gda 15" Jan Skoczek. Foto WAF

Na str. 3 podajemy referat wygłoszony na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR przez tow. HILAREGO MINCA na temat: „Zadania gospodarcze na 1951 rok"

Z wielkim entuzjazmem powitały narody ZSRR wybór Józefa Stalina do Rad Najwyższych republik radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). Komunikaty okręgowych komisji wyborczych w stolicach republik związkowych o jednomyślnym wyborze Józefa Stalina do Rad Najwyższych republik wywołały wśród społeczeństwa radzieckiego wielką radość.

W Leningradzie po potężnym półmilionowym wiecu ludności na Placu Kirowskim, we wszystkich niemal zakładach przemysłowych i instytucjach miasta odbyły się masowe zebrania, na których uczestnicy dawali wyraz swej wielkiej radości w związku z wyborem wodza narodu radzieckiego do Rady Najwyższej RSFRR.

W stolicy Azerbejdżańskiej SRR — Baku, wieść o jednomyślnym wyborze Józefa Stalina do Rady Najwyższej republiki z okręgu iljiczewskiego, wywołała powszechny entuzjazm mieszkańców. W kombinatach naftowych i rafineriach zorganizowane zostały wiece i zebrania. Szereg załóg fabrycznych powzięło uchwały o wzmożeniu pracy produkcyjnej dla uczczenia wyboru Józefa Stalina.

W mieście Frunze, stolicy Kirgiskiej SRR odbył się na Placu Centralnym u stóp pomnika Lenina, wielotysięczny wiec ludności, na którym przewodniczący komisji okręgowej zakomunikował o jednomyślnym wyborze Józefa Stalina do Rady Najwyższej Kirgiskiej SRR. Wiadomość ta została powitana przez uczestników wiecu długo niemilknącą owacją.

Z wielkim entuzjazmem witały wybór Józefa Stalina do Rad Najwyższych republik masy pracujące Rygi, Petrozawodzka, Wilna i innych stolic republik związkowych i autonomicznych.

Stachanowskimi wartami pokoju czczą b. żołnierze frontowi 33 rocznicę Armii Radzieckiej

(f) MOSKWA (PAP). Masy pracujące Związku Radzieckiego przygotowują się do uroczystości związanych z 33 rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej.

W zakładach przemysłowych Moskwy odbywają się masowe zebrania, na których uczestnicy Wielkiej Wojny Narodowej dzielą się z towarzyszami pracy wspomnieniami z walk przeciwko zaborcom hitlerowskim.

W pałacu kultury moskiewskich zakładów samochodowych im. Stalina odbyły się uroczyste akademie połączone z koncertami. W szeregu dzielnic Moskwy odbyły się zebrania dzielnicowych komitetów partyjnych, rad dzielnicowych oraz komitetów Komsomołu z udziałem przedstawicieli armii i społeczeństwa.

W ramach szeroko zakrojonej akcji przygotowawczej do obchodów 33 rocznicy powstania radzieckich sił zbrojnych tysiące b. żołnierzy frontowych zaciąga stachanowskie warty pokoju, aby nowymi osiągnięciami produkcyjnymi uczcić tę historyczną datę. Zdemobilizowani żołnierze Armii Radzieckiej kroczą w pierwszych szeregach współzawodnictwa socjalistycznego, inicjując nowe formy walki o wysoką jakość produkcji itp.

Oddziały koreańskiej armii ludowej zadają ciosy agresorom

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony 21 lutego w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały wojsk ludowych i ochotnicy chińscy zadawali w dalszym ciągu ciosy wojskom nieprzyjacielskim.

Amerykanie szkolą japońskich lotników do walki przeciw Chinom

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS w ślad za japońskim dziennikiem „Yomiuri" donosi, że w Japonii istnieje tajna organizacja b. oficerów, kierowana przez b. generała - porucznika Nomoto, a korzystająca z poparcia okupacyjnych władz amerykańskich. Organizacja ta zajmuje się wysyłaniem lotników japońskich na okupowaną przez USA chińską wyspę Taiwan, gdzie w zamian za umundurowanie, żywność i żołd w wysokości 100 dolarów obsługują oni amerykańskie samoloty o napędzie odrzutowym.

Książka Marszałka K. J. Woroszyłowa o Józefie Stalinie

(d) MOSKWA (PAP). — Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej wydało ostatnio w pięknej, artystycznej szacie książkę Marszałka K. J. Woroszyłowa pt. „Stalin a siły zbrojne ZSRR".

Na treść książki składają się artykuły Woroszyłowa: „Stalin a Czerwona Armia" (Carycyn — Perm — Piotrogród — Front Południowy), „Stalin a rozwój Armii Czerwonej" i „Genialny wódz Wielkiej Wojny Narodowej".

Uchwała rządu chińskiego o zwiększeniu produkcji rolniczej

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, Państwowa Rada Administracyjna Chińskiej Republiki Ludowej powzięła uchwałę o zwiększeniu produkcji rolniczej i rozszerzeniu prac przy sadzeniu nowych lasów w 1951 r.

Zgodnie z przyjętym planem, produkcja zbożowa w Chinach Ludowych powinna w br. zwiększyć się w porównaniu z rokiem ub. o 7,1 proc., bawełny — o 36,9 proc., juty — o 69 proc., tytoniu — o 324 proc., herbaty — o 35 proc., drzew morwowych — o 14 proc., roślin oleistych — 9 proc. i buraków oraz trzciny cukrowej — o 29 proc.

(f) PEKIN (PAP). — W wyniku zwiększenia produkcji przemysłowej oraz dzięki rozszerzeniu sieci sklepów spółdzielczych, rząd Chin północno-wschodnich postanowił przeprowadzić obniżkę cen szeregu artykułów. M. in. cena cukru obniżona została o 9 proc., olejów roślinnych — o 20 proc., nici — o 10 proc., cementu — o 25 proc.

„W imię czego walczymy w Korei?" — pytają żołnierze amerykańscy

(f) MOSKWA (PAP). Korespondent „Prawdy" Korniłow opisuje swe rozmowy z jeńcami amerykańskimi.

Jeńcy amerykańscy — pisze autor — oświadczają jednogłośnie, że w chwili wybuchu wojny w Korei, w momencie zaokrętowania wojsk amerykańskich na okręty w portach japońskich nie powiedziano im, jaki jest cel ich podróży. Dopiero w porcie Fusan zawiadomiono ich o tym, że będą walczyli w Korei. Nawet wtedy, gdy wydarzenia w Korei odbiły się szerokim echem na całym świecie — dowództwo amerykańskie usiłowało wszelkimi sposobami oszukać swych żołnierzy. Gdy na froncie koreańskim rozpoczęła się prawdziwa wojna — surowa, okrutna, a przede wszystkim wtedy, gdy żołnierze amerykańscy dowiedzieli się w Korei od swych towarzyszy, kto naprawdę sprowokował tę wojnę — coraz częściej zaczęli się oburzać. Żołnierze amerykańscy zadają sobie pytanie: „po cóżmy tu przyjechali do Korei, w imię czego walczymy?"

Korniłow cytuje słowa jeńca amerykańskiego Hartmanna, który opowiedział m. in.: „Leżeliśmy w okopach pod Seulem. Zewsząd padały na nas kule i pociski. Była to noc sylwestrowa. W tę to noc bogacze w Nowym Jorku i Waszyngtonie urządzali huczne zabawy. Powiedziałem sobie wtedy: dość! i zachowałem się tak, aby nie brać udziału w tej wojnie".

Opór państw azjatyckich przeciw naciskowi USA w komisji ONZ

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, w Lahore (Pakistan) rozpoczęła się III sesja Komitetu ONZ do Spraw Przemysłu i Handlu wchodzącego w skład Komisji Ekonomicznej dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu (ECAFE).

Delegat radziecki złożył na wstępie oświadczenie, w którym podkreślił, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby Chiny nie były reprezentowane w Komitecie powołanym do decydowania o sprawach dotyczących krajów Azji. W związku z tym delegat radziecki zaproponował usunięcie z Komitetu kuomintangowca i zaprosić do udziału w pracach Komitetu przedstawiciela rządu Chin Ludowych. Anglo-amerykańska większość Komitetu postanowiła jednak nie rozpatrywać wniosku. Za przedyskutowaniem wniosku wypowiedzieli się delegaci ZSRR, Indii, Burmy i Indonezji. Delegat Pakistanu powstrzymał się od głosu.

Następnie delegat radziecki oświadczył, iż rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej mają wyłączne prawo udziału w pracach ECAFE jako przedstawiciele ludności tych krajów. Na tej podstawie złożył on wniosek o usunięcie z Komitetu przedstawicieli kliki lisynmanowskiej i marionetkowego rządu Bao-Daia. Mechaniczna większość Komitetu postanowiła wniosku nie rozpatrywać.

Ośrodek leczenia pylicy i krzemicy płuc uruchomiono w Szczawnie-Zdroju

(f) Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowiska" uruchomiło w Szczawnie-Zdroju specjalny Oddział Kliniczno-Badawczy leczenia pylicy płuc.

Z przebiegu akcji o wykonanie skupu zboża

Coraz więcej powiatów melduje o wykonaniu planu — mobilizacja mas małorolnych i średniorolnych chłopów — aktyw wiejski łamie kułackie opory

Małorolni i średniacy otrzymują zaświadczenia o wykonaniu obowiązku

POZNAŃ. (Kor. wł.) Małorolni i średniorolni chłopi, którzy wykonali plan sprzedaży nadwyżek zbożowych, otrzymują odpowiednie zaświadczenia, natomiast zalegający otrzymują pisemne powiadomienia o terminie sprzedaży swojej nadwyżki.

W powiecie Gostyń wykonano plan. Dobrze obok organizacji partyjnych spisali się ZMP-owcy. Sekretarz Komitetu Powiatowego wyróżnił ZMP-owców Jeżyka i Teresę Żyber.

W powiecie gostyńskim w gromadzie Smogorzewo biedota i średniorolni złamali opór kułaków. Gromada dostarczyła zboże na punkt skupu zbiorowo przy akompaniamencie muzyki.

W powiecie Śrem zostali usunięci ze stanowisk sołtysi Jaskóła i Kozłowski, którzy faworyzowali kułaków.

W powiecie Gostyń gromady Krzyżanki i Gębice, składające się z małorolnych i średniorolnych chłopów, wykonały plan skupu i pierwsze uregulowały zaliczkę na podatek gruntowy. C. K.

Powiat toruński wykonał plan

BYDGOSZCZ. (Kor. wł.) Powiat toruński wykonał plan skupu zboża na 8 dni przed terminem. Obok organizacji partyjnych wyróżnili się w akcji ZMP-owcy, którzy przeprowadzili dużą akcję uświadamiającą. Powiat toruński wezwał pozostałe powiaty województwa bydgoskiego do terminowego wykonania planu. St. B.

Spośród aktywistów powstają grupy kandydackie do partii

BIAŁYSTOK. (Kor. wł.) W trakcie akcji skupu zboża następuje aktywizacja biedoty i średniaków, wynikająca ze wzrostu ich świadomości klasowej. W gminie Krasnowo (powiat suwalski) powstała spośród aktywistów skupu — chłopów mało i średniorolnych grupa kandydacka do partii, a także Koło Gospodyń Wiejskich. W gminie Zaboryszni powstały 4 grupy kandydackie. W gromadzie Glinki (gmina Prostki, pow. olecki) młodzież utworzyła koło ZMP.

Czynny udział w akcji skupu biorą kobiety. W gromadzie Knyszewice (gmina Szudziałowo powiat sokólski) kobiety zobowiązały się dopilnować, by plan w ich gromadzie wykonany został w terminie. Chłopki gromady Szeszki (pow. olecki) zobowiązały się wpłynąć na wykonanie planu skupu i zaliczki na podatek gruntowy przez ich wieś do 25 bm. Podobne zobowiązanie podjęły kobiety gromady Kosaki (gmina Lachowo, pow. Kolno. W. A.

„Taki jest obowiązek każdego polskiego chłopa-patrioty"

OPOLE (Kor. wł.) „Precz z wojną — walczymy o pokój", „Gromada Błota wykonuje plan skupu". — Takie transparenty umieszczone były na wozach, którymi gromada Błota (gm. Lubsza — pow. Brzeg) odwoziła zboże na punkt skupu. Dzień zbożowy" wypadł w dniu targowym. Na rynku odbyła się masówka. Chłop na 6 ha Franciszek Mikisza powiedział: „Sprzedaję zboże państwu, bo taki jest obowiązek każdego polskiego chłopa-patrioty".

Należy zwrócić uwagę na aktywną działalność chłopów ZSL-owców w tej gromadzie: Michała Kaszkowa, Sobczyka i Kruka. Kaszkow jest jednym z inicjatorów powstającej we wsi spółdzielni produkcyjnej. W akcji skupu zboża wyróżnił się również prezes gminnej spółdzielni Stanisław Adamski.

W dalszym ciągu akcja skupu toczy się w walce z kułactwem. W gromadzie Michałów (gmina Olszanka) chłopi zmusili bogaczkę Leśniewską, a w gromadzie Kuźnia (gmina Karłowice) kułaka Kosińskiego na zebraniu gromadzkim do sprzedania państwu nadwyżek. S.

Olsztyn 92 proc.

OLSZTYN (Kor. wł.) Ogólny procent wykonania planu na 21 bm. wynosi ponad 92. Plan skupu wykonały powiaty: Szczytno, Iława, Biskupiec, Barszczewo i Nidzica. Ponad 60 gmin i 550 gromad wykonało plany skupu.

Tam, gdzie plan ogólny został wykonany, aktyw wiejski walczy o wykonanie obowiązku również przez opieszałych, którzy dotąd zalegają jeszcze ze sprzedażą nadwyżek zbożowych.

Chłopi organizują w dalszym ciągu zbiorowe transporty zboża do punktów skupu. W ostatnich dniach m. in. „dni zbożowe" zorganizowano w Małych Wronkach (pow. Giżycko), w Rzesinach (powiat Olsztyn) i Ludówka (pow. Bartoszyce). Tag.

Coraz śmielej i ostrzej biedota występuje przeciw kułakom

LUBLIN. (Kor. wł.) W województwie lubelskim po powiecie Biłgoraj, który wykonał plan skupu, zbliża się do wykonania planu powiat Hrubieszów. Poważnie poprawiły swoje pozycje powiaty Kraśnik, Tomaszów, Zamość, Włodawa, Krasnystaw, Chełm i Lublin.

Coraz śmielej i ostrzej biedota wiejska występuje przeciw kułakom i ich zausznikom. W gromadzie Baranówka (powiat Radzyń) na wniosek zebrania gromadzkiego zawieszono w czynnościach sołtysa Szyszyłowicza, który oficjalnie deklarował się jako zwolennik akcji skupu, a w prywatnych rozmowach namawiał chłopów do wstrzymywania się z dostarczaniem zboża na punkty skupu.

W gromadzie Lipnica na wniosek biedoty zawieszono w czynnościach sołtysa — 16 hektarowego kułaka i trójkę gromadzką, będącą pod kułackimi wpływami.

W rezultacie ujawniania kułackich kombinacji, bogacze wiejscy zostają zmuszeni do sprzedaży państwu nadwyżek zbożowych i coraz większa ilość gromad wykonuje plany. K. M.

Powiat piotrkowski wykonał plan i przoduje w zaliczce na podatek gruntowy

ŁÓDŹ (Kor. wł.) Poza powiatem łódzkim wykonał już plan skupu powiat piotrkowski. Chłopi w tym powiecie wpłacili do tej pory już również ponad 60 proc. zaliczki na podatek gruntowy i SFOR. W Wieluńskiem gminy Kiełczygłów i Konopnica wykonały plan skupu zboża i w 160 proc. wpłaciły zaliczki na podatek gruntowy. W Białej Górze (powiat Łęczyca) chłopi mało- i średniorolni zwrócili się do władz o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do byłego adwokata Zdzienickiego, właściciela 50 ha, który nie wywiązuje się z obowiązku sprzedaży zboża, a nawet połowę ziemi zostawił odłogiem.

Dobra praca organizacji partyjnej w gminie Witonia przyczyniła się do tego, że gmina jako jedna z pierwszych wykonała plan skupu. Natomiast w gromadzie Marzec (powiat łęczycki) Podstawowa Organizacja nie wykazała dostatecznej czujności i dopuściła do tego, że gromada znalazła się na szarym końcu w wykonaniu planu skupu. W gminie Kiełczygłów w czasie akcji powiększyła się liczba kandydatów do partii. St. M.

Wszystkie powiaty w Rzeszowskiem wykonały plan skupu

RZESZÓW (Kor. wł.) Powiat Mielec jako ostatni z powiatów woj. rzeszowskiego wykonał roczny plan skupu. Zbliżając się do wykonania planu chłopi z gminy Padew zorganizowali transport zboża liczący ponad 100 furmanek. Aktywnie wyróżniający się w akcji skupu małorolny chłop z Padwy, Jan Stelmach zameldował z dumą: „Wykonaliśmy nasz obowiązek dla dobra naszej ludowej ojczyzny, dla pokoju". C. Bł.

Kułak - szkodnik skazany na 4 lata więzienia

WOJ. WARSZAWSKIE (Kor. wł.). W powiecie pułtuskim przoduje gmina Kleszewo, która wykonała plan. Dobrze spisały się spółdzielnie produkcyjne Wierzbica, Kręgi i Kleszewo.

Na 4 lata więzienia skazał sąd wojewódzki na sesji wyjazdowej w Bliznem bogacza wiejskiego Edmunda Szelenbauma z gromady Chrzanowo (gmina Blizny). Kułak, który zatrudniał 8 robotników, uchylał się od płacenia podatków i dopuścił się szkodnictwa, złośliwie mieszając zboże chlebowe z innymi gatunkami. Szelenbaum nic sprzedał państwu ani kilograma mimo, że posiadał około 10 ton nadwyżek. Ka.

Pięć lat ORMO

21 lutego br. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej obchodziła pięciolecie swego istnienia.

Gdy 21 lutego 1946 roku z inicjatywy Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, Rząd powołał do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej, towarzysz Bierut tak scharakteryzował istotę ORMO:

„ORMO — to skuteczna i szlachetna forma samoobrony wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich ludzi pracy przed siewcami niepokoju, przed bandytyzmem pospolitym i politycznym, przed wszystkimi, którzy pragnęliby nieszczęścia Polski".

W ciągu pięciu lat, które minęły od tej chwili, ORMO pokazała, że klasa robotnicza i masy pracujące Polski Ludowej mają w niej oręż w swej walce przeciw wszystkiemu, co wrogie naszej socjalistycznej ojczyźnie. ORMO w ciągu pięciu lat swego istnienia dowiodła, że rekrutując się spośród najlepszych synów klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, spełnia wielkie zadanie ochrony mienia socjalistycznego w mieście i na wsi, że stanowi poważną pomoc dla naszej Milicji Obywatelskiej, że nie zawiodła nadziei partii i narodu polskiego.

W pierwszym okresie po powstaniu ORMO, w skład której weszli przede wszystkim wypróbowani w bojach klasowych robotnicy, wielu KPP-owców i partyzantów AL-u, żołnierzy I i II-giej Armii WP i działaczy radykalnego ruchu chłopskiego, ORMO miała poważne zadania w walce z antynarodowym, kontrrewolucyjnym, bandyckim podziemiem, uzbrajanym i opłacanym przez imperializm anglosaski. Wówczas okazało się już, jak wspaniałymi kadrami rozporządza ORMO, z jakim oddaniem służy sprawie klasy robotniczej i z jakim patriotyzmem biją się ORMO-wcy. Wielu z nich oddało swoje życie w walce.

ORMO-wiec Jan Wochnicki w walce z bandą własną piersią zakrył wylot lufy automatu bandyty; zginął bohatersko, ale przyczynił się do zniszczenia bandy.

ORMO-wiec Jan Jelonek w walce z wielokrotną przewagą bandytów zginął bohatersko, zabijając jednego z nich, raniąc ciężko drugiego. Wielu takich bohaterów notuje pięcioletnia historia ORMO, historia walk w obronie państwa ludowego.

Trzeba dużej świadomości politycznej, trzeba najgłębszego powiązania z klasą robotniczą i jej ideałami, trzeba dużej ofiarności, by po przepracowanym dniu w fabryce, na kopalni, w hucie — poświęcić resztę dnia na ochotniczą, niejednokrotnie niebezpieczną służbę w szeregach ORMO.

A ORMO-wcy — to właśnie tacy ludzie; przodownicy w pracy i przodownicy w walce. ORMO wychowała swoich członków na inicjatorów współzawodnictwa pracy, na czołowych aktywistów walk. Z szeregów ORMO wyrastają wybitni przodownicy, których nazwiska są już dziś głośne w całej Polsce. ORMO-wiec tow. Józef Mazur, sześciokrotny zdobywca pierwszej nagrody we współzawodnictwie socjalistycznym, inicjator przejścia na dwa krosna, potem na trzy — zobowiązał się obecnie uczcić piątą rocznicę powstania ORMO przejściem na obsługę czterech krosien.

ORMO-wiec tow. Chajt zainicjował system oszczędnościowy w spalaniu węgla w kotłowni ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi, przynosząc zakładowi 10.000 zł oszczędności rocznie.

ORMO-wiec tow Antoni Kurmański, uczestnik walk z bandami UPA, jest inicjatorem, a obecnie pierwszym przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w swojej wsi, w Stubnie.

Można byłoby wymienić długą listę tych przodujących w pracy przodowników walki.

ORMO ma również duże zasługi w dziele organizacji Ochotniczych Straży Pożarnych.

Przed ORMO-wcami stoją dalsze poważne zadania.

W okresie szaleńczych knowań imperialistycznych awanturników przeciw obozowi pokoju, którego ogniwem jest Polska Ludowa, zadaniem każdego obywatela jest wzmocnić czujność dla udaremnienia zbrodniczych planów imperialistów i ich agentur. ORMO ma w tym dziele wielkie zadania do spełnienia, pomagając Milicji Obywatelskiej i organom bezpieczeństwa publicznego w ich służbie i w walce z przestępczością, ochraniając mienie socjalistyczne w mieście i na wsi przed sabotażem i szkodnictwem.

Przeszedłszy twardą rewolucyjną szkołę walki ORMO-wiec musi szkolić się, zdobywać wiedzę wojskową, polityczną i organizacyjną, by sprostać rosnącym zadaniom naszej służby bezpieczeństwa, by móc skutecznie tak jak karabinem — słowem przeciwdziałać próbom dywersji, szkodnika sabotażysty, kułaka, wroga, by być bojowym obrońcą i bojowym agitatorem naszej sprawy, by brać czynny udział w dziele budowy socjalizmu i w walce o wykonanie wielkiego Planu 6-letniego, w obronie historycznych rewolucyjnych zdobyczy narodu polskiego w naszej dobie, w dobie Polski Ludowej.

Partia nasza i rząd przywiązują wielką wagę do pracy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Dotychczasowe chlubne jej dzieje wskazują, że zaufanie, którym Rząd i partia i cały naród obdarzają ORMO jest uzasadnione, że ORMO nadal, tak jak dotychczas, będzie zbrojnym ramieniem klasy robotniczej, którego ciosy spadną z całą mocą na wszystkich wrogów Ojczyzny.

Oświadczenie Stalina doda narodom otuchy i spotęguje ich wiarę w swe siły

Opinia światowa o rozmowie towarzysza Józefa Stalina z korespondentem dziennika „Prawda"

(f) Wywiad udzielony przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy" jest w dalszym ciągu przedmiotem licznych komentarzy prasy światowej oraz wypowiedzi przedstawicieli różnych organizacji masowych i działaczy politycznych podkreślających doniosłe znaczenie odpowiedzi Stalina dla utrwalenia pokoju.

Chiny

PEKIN (PAP). — Pekiński „Dziennik Ludu" zamieszcza wypowiedzi przedstawicieli partii i organizacji demokratycznych Chin Ludowych popierające w całej pełni oświadczenie Generalissimusa Stalina.

Przewodniczący Rewolucyjnego Komitetu Kuomintangu Li Czi-szen oświadczył: Stalin pokazał narodom całego świata, nie wyłączając narodów krajów kapitalistycznych, kto pragnie wojny, a kto pragnie pokoju, kto jest agresorem, a kto walczy przeciwko agresji.

Przedstawiciel Demokratycznego Związku Odbudowy Narodowej podkreślił, że historyczne znaczenie oświadczenia Stalina złożone w tak krytycznej chwili w olbrzymim stopniu sprzyja obronie pokoju i walce przeciwko agresji.

Bułgaria

SOFIA (PAP). — Dziennik „Robotniczesko Dieło" podkreśla, że w chwili gdy obóz imperialistów gorączkowo przygotowuje się do wojny, Wielki Stalin z genialną jasnością i przenikliwością wskazał wyjście z obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej.

Dziennik „Oteczestwen Front" pisze: Prości ludzie na całym świecie przekonują się coraz bardziej, że zbrodnicze zamiary imperialistycznych agresorów pokrzyżować może tylko jednolity front miłujących pokój narodów, tylko skupienie pod sztandarem pokoju wszystkich ludzi dobrej woli bez różnicy ich poglądów politycznych i przekonań religijnych.

Albania

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że we wszystkich przedsiębiorstwach Tirany i innych miast Albanii odbywają się zebrania, na których robotnicy zaznajamiają się z treścią wywiadu, udzielonego przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy".

Korea

PEKIN (PAP). Radio Phenjan nadało wypowiedzi działaczy politycznych, przedstawicieli organizacji społecznych oraz robotników w związku z wywiadem udzielonym przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy".

Przewodnicząca Komitetu Centralnego Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich Pak Den-ai oświadczyła: Anglo-amerykańscy podżegacze wojenni, posługując się swą widmową większością w ONZ, przekształcają tę organizację w narzędzie rozpętywania nowej krwawej wojny i wyścigu zbrojeń. Któż odrzucił propozycje Związku Radzieckiego w ONZ w sprawie paktu pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej? — pyta Pak Den-ai. Stany Zjednoczone, Anglia i ich satelici, kto rozpętał krwawą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu? Kto zburzył miasta i wsie koreańskie, kto morduje kobiety i dzieci koreańskie? Imperialiści i miliarderzy w USA.

Norwegia

SZTOKHOLM (PAP). — Wychodzący w Oslo dziennik „Friheten" podkreśla, że socjalistyczny Związek Radziecki — jak to wynika jasno z oświadczenia Stalina — nie ma żadnych agresywnych zamiarów. Cała działalność Związku Radzieckiego podyktowana jest chęcią uniknięcia wojny i utrzymania pokoju. Stalin — pisze dziennik — wezwał narody wszystkich krajów, aby przyczyniły się do zmiany biegu wydarzeń międzynarodowych. Jest to uczciwy i szczery apel, którego celem jest przywrócenie współpracy międzynarodowej i utrwalenie pokoju.

Francja

MOSKWA (PAP) — W artykule, ogłoszonym na łamach „Litieraturnoj Gaziety", znany publicysta francuski Pierre Courtade charakteryzuje stanowisko francuskiej opinii publicznej wobec wywiadu Generalissimusa Stalina, udzielonego korespondentowi „Prawdy".

Oświadczenie Józefa Stalina — pisze Courtade — że wojna nie jest bynajmniej nieunikniona, doda narodom otuchy, spotęguje ich męstwo i wiarę w swe siły. Ogromnie doniosły jest fakt, że w chwili ostrego kryzysu, w chwili gdy w krajach koalicji imperialistycznej montowane są tajne spiski, kierownik największego państwa świata zwraca się do narodów ze słowami: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Wiem — ciągnie publicysta francuski — jakie myśli powstają obecnie w głowach ludzi, którzy jeszcze przed kilku miesiącami, gdy wręczaliśmy im do podpisania Apel Sztokholmski, odpowiadali nam: „To prawda, ale co można zyskać w ten sposób, przecież nie my rządzimy światem". Ludzie ci zaczynają obecnie uważać, że istotnie mamy słuszność

Bojownicy o pokój na całym świecie walczą przeciw agresywnym zakusom imperialistów

Sukcesy francuskiego plebiscytu narodowego przeciw remilitaryzacji Trizonii

(f) PARYŻ (PAP). — Rada Obrońców Pokoju departamentu Sekwany donosi, że na jej terenie zebrano już przeszło milion podpisów w toku referendum przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Rada wzywa wszystkich patriotów o wzmożenie wysiłków w celu zebrania następnego miliona.

Z różnych miejscowości donoszą o uchwałach organizacji b. jeńców wojennych i b. uczestników ruchu oporu przeciwko zbrojeniom Niemiec.

W La Rochelle, mieście okupowanym przez Amerykanów, trwają manifestacje przeciwko odbudowie Wehrmachtu. Robotnicy miejscowej fabryki samolotów złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową ku czci robotników, poległych w walce z okupantem hitlerowskim.

*

(f) LONDYN (PAP). — Jak donosi dziennik „Daily Worker", kilkanaście wybitnych działaczek społecznych ze wschodniej Anglii, reprezentujących różne poglądy polityczne i religijne, skierowało do premiera Attlee i do członków parlamentu depesze protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

*

(a) HELSINKI (PAP). Prasa demokratyczna ogłosiła tekst rezolucji uchwalonej na plenarnym posiedzeniu Rady Zarządu Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego. Rezolucja podkreśla, że w obecnych warunkach utrzymanie pokoju jest główną przesłanką zachowania niezależności Finlandii i zapewnienia dobrobytu narodu. Dlatego też Związek uważa za swe naczelne zadanie obronę pokoju, walkę przeciwko propagandzie wojennej i zacieśnianie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Rada Zarządu oświadcza, że Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego będzie w dalszym ciągu energicznie umacniał jednolity front mas pracujących, który powstał w toku walki przeciwko reakcji, w toku walki o podniesienie stopy życiowej narodu i który rozwija się pomimo rozbijackiej działalności agentów wielkiego kapitału — prawicowych socjal-demokratów.

*

(f) PRAGA (PAP). — Administrator apostolskiej diecezji Bańska Bystrzyca (Słowacja) ksiądz Dechet ogłosił list pasterski, w którym wzywa całe duchowieństwo i masy wierzących katolików do udziału w pracy nad utrwaleniem pokoju światowego.

*

(f) NOWY JORK (PAP). Według wiadomości z Tokio, rozwija się tam nieustannie, mimo wszelkich przeszkód, kampania w obronie pokoju. Ostatnio apel sztokholmski podpisany został przez wszystkich profesorów uniwersytetu Kagawa. Wzrasta jednocześnie opozycja narodu japońskiego przeciwko remilitaryzacji i zawarciu separatystycznego traktatu, który ma stanowić pierwszy krok do nowych zbrojeń.

*

(f) NOWY JORK (PAP). — 150 czołowych obywateli stanu Północna Karolina — wśród nich duchowni, profesorowie, pisarze i przedstawiciele organizacji społecznych — ogłosiło list otwarty do Trumana z żądaniem podjęcia rokowań pokojowych z udziałem ZSRR i Chin Ludowych dla położenia kresu wojny w Korei.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ domaga się cofnięcia reakcyjnych dekretów Plevena

W depeszy, wysłanej przez Biuro Wykonawcze ŚFZZ do przewodniczącego Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, czytamy m. in.:

„Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zwraca się do Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ o potwierdzenie mandatu, udzielonego delegacji ŚFZZ na 130 sesję i o wyrażenie energicznego protestu przeciwko zakazowi utrzymania siedziby ŚFZZ na terenie Francji, wydanemu przez rząd francuski.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ zwraca się, zgodnie ze statutem ONZ, do Rady Gospodarczo - Społecznej z wezwaniem o obronę praw człowieka i podstawowych swobód — w tej liczbie swobód związkowych oraz żąda, by Rada poleciła rządowi francuskiemu odwołanie zarządzenia, zabraniającego działalności ŚFZZ na terenie Francji jako sprzecznego z zasadami, głoszonymi przez Organizację Narodów Zjednoczonych".

*

W depeszy do prezydenta Republiki Francuskiej Auriola i do prezesa rady ministrów Plevena Biuro Wykonawcze ŚFZZ wyraża ostry protest przeciwko antydemokratycznemu zakazowi rządu francuskiego utrzymywania siedziby ŚFZZ na terenie Francji oraz nalega usilnie, w imieniu robotników skupionych w jej szeregach, aby uchylony został ten zakaz, godzący w podstawy wolności i demokracji, w zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych, której członkiem jest Francja.

Część członków Biura Wykonawczego ŚFZZ opuściła Warszawę

(f) Dnia 21 bm. opuścili Warszawę wiceprzewodniczący ŚFZZ — Le Leap, sekretarz generalny ŚFZZ — L. Saillant, przewodniczący Konfederacji Pracy Rumunii — G. Apostol, sekretarz CGT — H. Raynand i przedstawiciel Związku Zawodowego Bułgarii — A. Milenov, którzy uczestniczyli w obradach sesji nadzwyczajnej Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na lotnisku gości żegnali czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego.

Uroczystości ku czci Staszica w Pile

Depesza księży do Prezydenta RP

(f) Ponad 250 kapłanów katolickich z całej Polski wzięło udział w uroczystościach urządzonych w Pile dla uczczenia pamięci Stanisława Staszica. Podczas uroczystej akademii ks. dr Zalewski z Wrocławia wygłosił referat, w którym omówił działalność Stanisława Staszica na tle ówczesnej epoki, jako reformatora społecznego.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, po czym zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. stwierdzają:

„Księża katoliccy z województw: poznańskiego, bydgoskiego, gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i olsztyńskiego oraz przedstawiciele duchowieństwa katolickiego z innych województw, zgromadzeni w Pile w dniu 20 lutego 1951 r. na uroczystej akademii dla uczczenia 125 rocznicy śmierci ks. Stanisława Staszica, — ślubują w swej pracy kapłańskiej i społecznej iść jego śladami dla dobra ludu polskiego."

Uczestnicy akademii wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę, w której przesyłają wyrazy hołdu i zobowiązania rzetelnej pracy dla Polski Ludowej, stwierdzając m. in. „Ideały wielkiego patrioty, demokraty i księdza przyświecać nam będą w realizacji postulatów szczęśliwości społecznej dla polskiego ludu, z którego wyrośliśmy wszyscy".

Ze sportu

Bukowski (Gwardia) zwyciężył w biegu na 18 km

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

ZAKOPANE. Ciekawy pojedynek stoczyli na trasie 18 km w konkurencji otwartej i do kombinacji najlepsi biegacze polscy: Bukowski, Kwapień i Krzeptowski. Pojedynek ten zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Bukowskiego, który okazał się najlepszy na długim podbiegu, będącym ostatnim odcinkiem przed metą. Niespodziewanie na 5 miejsce wyszedł młody bardzo utalentowany zawodnik Styrczuła (CWKS), który przegrał do Gąsienicy-Fronka tylko o minutę.

Na podkreślenie zasługuje wysoka pozycja (8), specjalisty od skoków Jana Kuli, który wygrał z takimi biegaczami jak Dąbrowski (LZS) (9) i Skupień CWKS z 10 miejscem.

Wyniki biegu na 18 km: 1) Bukowski (Gwardia) 1:19,45, 2) Kwapień (Gwardia) 1:20,36, 3) Krzeptowski (CWKS) 1:20.43, 4) Gąsienica - Fronek (Gwardia) 1:20,59, 5) Styrczuła (CWKS) 1:21,44, 6) Grandys (AZS) 1:22,30.

WŁ. GOŁĘBIEWSKI

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — czwartek 22.2 — „Uroczysta Akademia z okazji 33 rocznicy Powstania Armii Radzieckiej" — godz. 18; piątek 23.2 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — czwartek 22.2 i piątek 23.2 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — czwartek 22.2 — „Szczęście" — godz. 19; piątek 23.2 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — czwartek 22.2 — „Pygmalion" — godz. 19; piątek 23.2 — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — czwartek 22.2 — „Rozbitki" — godz. 19; piątek 23.2 — nieczynny.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — czwartek 22.2 i piątek 23.2 — nieczynny.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — czwartek 22.2 — nieczynny; piątek 23.2 — „Za tych co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — czwartek 22.2 i piątek 23.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — czwartek 22.2 i piątek 23.2 — „Zielony Gil" — godz. 19

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — czwartek 22.2 i piątek 23.2 — „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19): czwartek 22.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26): czwartek 22.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 13.30, 18.45, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — czwartek 22.2 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 15.30, 17.45, 20.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33 — czwartek 22.2 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 14.15, 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — czwartek 22.2 — „Tragiczny pościg" — prod. włoska — dozwolony od 18 lat — godz. 16, 18, 20.

W-Z (Al. Świerczewskiego) — czwartek 22.2 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17, 19, 21.

OCHOTA (Grójecka 65) — czwartek 22.2 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20.

I MAJ (Podskarbińska 8) — czwartek 22.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — czwartek 22.2 — „Nowa Czechosłowacja" — prod. CSR — dozw. od 10 lat — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — czwartek 22.2 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

LOTNIK (Powstańców 1) — czwartek 22.2 — „Złodzieje rowerów" — prod. włoska — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19.

RADIO

PIĄTEK 23 LUTEGO 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.13, 11,57, Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka rozrywkowa, 8.05 Pieśni masowe, 8.55 Aud. dla kl. V — VII „W święto Armii Radzieckiej" — słuchow., 9.15 Muzyka i aktualności, 9.50 Aud. literacka, 10.10 Aud. dla przedszkoli — Zabawy rytmiczne, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. I — II „Kwiatek Katii" — pow. Wiśniewskiej, 11.15 Wieś tańczy i śpiewa, 11.30 Utwory wiolonczelowe, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Suita fortepianowa J. S. Bacha, 12.30 Aud. dla wsi, 12.55 Na swojską nutę, 13.25 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia, w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu", 16.40 Piosenki czechosłowackie, 16.55 Lekcja języka rosyjskiego, 17.15 Wiadomości z Zimowych Mistrz. Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 „Aleksander Matrosow" — poemat S. Krisonowa, 19.00 Radziecka muzyka estradowa, 19.40 Aud. dla młodzieży, 20.30 „Cichy Don" — montaż opery I. Dzierżyńskiego, 21.45 Porozmawiajmy, 21.50 Muzyka taneczna, 22.00 Stan pogody, 22.02 Wszechnica Radiowa, 22.22 Muzyka taneczna, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.00, 7.00, 8.00, 17.00 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Melodie ludowe, 6.50 Chińskie pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.05 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I — II, 13.50 Gra zesp. Wasiaka, 14.20 Pogadanka z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże". 14.30 Aud. dla kl. V — VII, 14.50 Pieśni i duety A. Dworzaka, 15.15 „Stalinowska nauka zwyciężania" — pogadanka J. Szydło, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Gra Zesp. Mandolinistów, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 16.55 Życie kulturalne Warszawy, 17.15 Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sport. w Zakopanem, 17.20 Utwory komp. radzieckich bratnich republik cz. II, 18.15 „Listy żołnierzy Armii Radzieckiej do ulubionych pisarzy" — Felieton A. Galisa, 18.35 Duet Harmonistów, 19.00 Akademia z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw w Zakopanem, 20.50 Koncert masowy, 21.35 Muzyka i aktualności, 22.15 Koncert muzyki węgierskiej, 23.10 Muzyka, 24.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem RSW „Prasa"
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.
1 2 3 4 5 6 2-B-16407

Zadania gospodarcze na 1951 rok

Referat członka Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Minca wygłoszony w dn. 17 lutego 1951 r. na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

Towarzysze!

Zanim przejdziemy do omówienia zadań, które w dziedzinie gospodarki narodowej stoją przed naszą partią w roku 1951, chciałbym krótko omówić wyniki realizacji planu roku 1950, pierwszego roku planu 6-letniego.

I. Wyniki pierwszego roku planu sześcioletniego

Jak wiadomo, plan roku 1950, pierwszy rok wielkiego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju został zrealizowany z pełnym powodzeniem i poważną nadwyżką. Plan produkcji przemysłu socjalistycznego został wykonany w 107,4 proc., a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8 w porównaniu z rokiem 1949.

Produkcja rolna w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła również poważnie, gdyż wzrost w cenach bieżących wynosił około 13 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o ok. 6 proc., produkcja zaś zwierzęca, na odcinku której w ciągu poprzednich lat był odczuwany niedobór, wzrosła jeszcze silniej, gdyż o ok. 24 proc.

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowy, wodny, samochodowy, lotniczy) został również wykonany z nadwyżką, a mianowicie w 107 proc., osiągając w r. 1950 wzrost o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

W roku 1950 miał miejsce znaczny wzrost obrotów handlowych, a mianowicie całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w cenach porównywalnych o 14,5 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Jednocześnie, w r. 1950 nastąpił dalszy rozwój urządzeń kulturalnych i socjalnych. Liczba uczniów w szkołach podstawowych siedmioklasowych wzrosła o ok. 10 proc. w porównaniu z rokiem 1949, liczba absolwentów szkół ogólnokształcących wzrosła o 38 proc., a szkół zawodowych o 20 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba studentów przekroczyła ponad dwukrotnie poziom przedwojenny. W roku 1950 w poważnym stopniu został zmniejszony analfabetyzm.

W wyniku znacznego wzrostu ilości placówek ochrony zdrowia i rozwoju lecznictwa pracowniczego, nastąpiła poprawa stanu zdrowotności. W roku 1950 miał miejsce szereg poważnych osiągnięć w dziedzinie upowszechnienia kultury. Tak np. globalny nakład roczny książek i broszur wzrósł o 59 proc. w porównaniu z r. 1949, globalny nakład dzienny dzienników wzrósł w porównaniu z r. 1949 o 19 proc.

Rok 1950 przyniósł również poprawę warunków komunalnych i istotny wzrost funduszu mieszkaniowego. Poważnie został przekroczony plan oddania do użytku izb mieszkalnych w ramach gospodarki socjalistycznej. Oddano do użytku 81,6 tysiąca izb, zamiast planowanych 63,5 tys.

W roku 1950 miał miejsce szybki wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. Liczba pracowników zatrudnionych ogółem w administracji państwowej i w całości socjalistycznego sektora gospodarki osiągnęła 4,7 miln. osób tj. wzrosła o ponad 17 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Jednocześnie przeciętna płaca realna pracowników najemnych podniosła się w r. 1950 o około 6 proc przy równoległym poważnym wzroście nakładów państwa na akcję wczasów pracowniczych, na lecznictwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń kulturalnych i socjalnych.

Ogólne wyniki osiągnięte przez nas w rezultacie dotychczasowego rozwoju oraz w wyniku pomyślnego wykonania planu na rok 1950 — pierwszy rok planu sześcioletniego, można było określić w następujący sposób:

1 Został zrobiony dalszy poważny krok na drodze do uprzemysłowienia kraju. Wyraża to najlepiej i najjaśniej następujący wskaźnik: produkcja przemysłu wielkiego i średniego przeliczona na jednego mieszkańca wyniosła w roku 1950 około 315 proc. w stosunku do produkcji przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca w roku 1938. Znaczy to, że staliśmy się krajem ponad trzykrotnie bardziej uprzemysłowionym, niż byliśmy w okresie przedwojennym. Najlepiej widać zmiany, które zaszły na odcinku uprzemysłowienia Polski, przy przeprowadzeniu porównania z krajami kapitalistycznymi. Przeprowadźmy takie porównanie w stosunku do dwóch głównych krajów kapitalistycznej Europy zachodniej, a mianowicie w stosunku do Francji i Włoch. W 1938 roku stosunek pomiędzy wartością produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca w Polsce z jednej strony a we Francji i Włoszech z drugiej strony przedstawiał się następująco: jeżeli przyjąć produkcję przemysłu wielkiego i średniego w Polsce na jednego mieszkańca w 1938 r. za 1, to we Francji wynosiła ona odpowiednio 4,8, a we Włoszech 2,4. Znaczy to, że ogólnie biorąc, w r. 1938 Francja była blisko pięciokrotnie, a Włochy prawie dwu i półkrotnie bardziej uprzemysłowione niż Polska.

Jakże się ten stosunek przedstawia w r. 1950?

Jeśli przyjąć produkcję przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca w r. 1950 w Polsce za 1, to we Francji wyniesie ona odpowiednio 1,8, a we Włoszech 0,8. Oznacza to zupełne odwrócenie stosunków w zakresie uprzemysłowienia kraju pomiędzy Polską a dwoma krajami kapitalistycznymi zachodniej Europy. Przed wojną byliśmy pięciokrotnie mniej uprzemysłowieni niż Francja, a obecnie Francja przewyższa nas pod względem uprzemysłowienia tylko w stopniu nieznacznym i mamy wszelkie podstawy do pewności, że w najbliższych latach różnica ta zostanie wyrównana. Przed wojną Włochy były blisko dwu i półkrotnie bardziej uprzemysłowione niż my, a obecnie ich poziom produkcji przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca jest o 20 proc. niższy niż w Polsce. Takie wyniki osiągnęliśmy dzięki temu, że weszliśmy na drogę socjalizmu, po której, wraz ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, kroczymy zwycięsko pod przewodem i przy pomocy Związku Radzieckiego, podczas gdy kraje kapitalistycznej Europy zdane są na marazm i upadek uwikłanego w nierozwiązalnych sprzecznościach schyłkowego kapitalizmu, marazm i upadek, pogłębiany coraz bardziej przez bezwstydne i ciężkie jarzmo grabieżczego imperializmu amerykańskiego.

2 W roku 1950 produkcja rolna przeliczona na jednego mieszkańca osiągnęła około 133 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. Jak widać, jest to poziom znacznie niższy, niż osiągnięty w rozwoju produkcji przemysłowej, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę indywidualny charakter naszej gospodarki rolnej. Jednakże i ten rozwój rolnictwa byłby nieosiągalny w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym, a stał się możliwy jedynie dzięki powstaniu państwa ludowego i jego polityce ograniczania elementów kapitalistycznych wsi i stałej pomocy dla mało i średniorolnych gospodarstw. Poważną rolę w uzyskaniu szybkiego tempa wzrostu produkcji rolnej odgrywa również istnienie bazy socjalistycznej w rolnictwie w postaci państwowych gospodarstw rolnych oraz coraz szybszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Jest rzeczą jasną, że w miarę coraz większego rozwoju elementów socjalistycznych w rolnictwie, przyśpieszony będzie i rozwój produkcji rolniczej.

3 W rezultacie rozwoju przemysłu, rolnictwa, komunikacji, łączności, budownictwa i innych gałęzi produkcji materialnej, ogólny dochód narodowy w porównaniu z rokiem 1949 wzrósł o ok. 21 proc. i osiągnął około 210 proc. na jednego mieszkańca w stosunku do okresu przedwojennego. W ten sposób dochód narodowy, który jest ogólnym miernikiem siły gospodarczej kraju, wzrósł w przeliczeniu na jednego mieszkańca z górą dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

4 Rozwój gospodarczy kraju odbywał się w drodze systematycznego ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych i coraz szybszego wzrostu form socjalistycznych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki.

Ilustrują to najlepiej następujące dane. Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji przemysłu i rzemiosła wynosił w r. 1946 — 79 proc., w 1949 — około 89 proc., a w 1950 — około 94 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnych obrotach handlowych na szczeblu detalu wynosił w r. 1946 — 22 proc., w 1949 — 55 proc., w 1950 — około 80 proc.

W rezultacie rozwoju państwowych gospodarstw rolnych i szybkiego narastania spółdzielni produkcyjnych wzrasta udział gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Obrazują to następujące dane: udział gospodarki socjalistycznej (państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne) wyniósł w stosunku do użytków rolnych całego rolnictwa w r. 1948 — 8,1 proc., w 1949 — 8,4 proc., a w 1950 r. wg stanu na połowę roku — 10,5 proc.

Dzięki rozwojowi form socjalistycznych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, wzrasta systematycznie i szybko udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu całości dochodu narodowego. Widać to z następujących danych: udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wynosił w 1946 r. — 45,5 proc., w 1949 r. — 64 proc., zaś w 1950 r. — około 70 proc.

W ten sposób gospodarka socjalistyczna stała się decydującym elementem w tworzeniu dochodu narodowego.

5 W roku 1950, tak jak i w latach poprzednich, ogólny rozwój gospodarczy kraju na drodze ku socjalizmowi umożliwiał podniesienie stanu materialnego ludności i wszechstronny rozwój i rozbudowę oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ubezpieczeń i pomocy społecznej.

Dzięki wzrostowi przeciętnej płacy realnej pracowników najemnych o 6 proc. w r. 1950, płaca realna robotników osiągnęła poziom wyższy od przedwojennego o około 35 proc.

Jednocześnie przeprowadzona w końcu roku pomyślnie reforma walutowa i dokonana w dniu 1 stycznia 1951 r. obniżka cen artykułów konsumcyjnych i inwestycyjnych stanowi punkt wyjścia dla polityki stabilizacji i stopniowego obniżania cen, jako ważnego czynnika wzrostu płacy realnej.

Wyniki wykonania planu 1950 r. wskazują na pełną realność planu 6-letniego i na możliwość poważnego jego przekroczenia i szybszego wykonania.

Wyniki te w pełni i całkowicie przekreślają błędną i szkodliwą „teoryjkę" o tym, jakoby rozwój produkcji przemysłowej w okresie planu 6-letniego musiał być znacznie wolniejszy niż w okresie planu 3-letniego. Jak wiadomo, „teoryjka" ta uważała, że szybkie tempo rozwoju możliwe jest tylko w okresie odbudowy, natomiast w okresie, kiedy podstawowe zadania odbudowy zostały dokonane, tempo rozwoju musi stale i szybko spadać. „Teoryjka" ta nie uwzględniała ani rezerw tkwiących w naszej gospodarce, ani postępów w wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń, ani wyników wprowadzania nowej techniki, ani wzrostu zasięgu i poziomu współzawodnictwa pracy, ani efektów postępu organizacyjnego w kierowaniu naszą gospodarką. Nic więc dziwnego, że życie bezlitośnie rozbiło te błędne i szkodliwe, a obce naszej partii, poglądy już w pierwszym roku wykonania planu 6-letniego. Widać to najlepiej z porównania tempa rozwoju w r. 1950 z rokiem 1949. Rok 1949 w stosunku do roku 1948 dał przyrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w wysokości 25,5 proc. Ten przyrost roczny wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniósł w r. 1949 około 3,5 miliarda zł w cenach niezmiennych. Tymczasem, jak wiadomo, wartość produkcji przemysłowej wzrosła w r. 1950 o 30,8 proc. w stosunku do r. 1949, a przyrost roczny wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniósł w 1950 r. w cenach niezmiennych około 5,4 miliarda zł.

Jak wynika niezbicie z tych liczb, tempo rozwoju w pierwszym roku planu 6-letniego było poważnie wyższe, niż w ostatnim roku planu 3-letniego. Ujawniło to w całej pełni bankructwo „teoryjki" o malejącym tempie rozwoju, potwierdziła się raz jeszcze w całej pełni konieczność ostatecznego zerwania z metodami tzw. „ostrożnego" planowania. Jeszcze raz uzyskaliśmy potwierdzenie niewątpliwego faktu, że tylko przy naprężonych zadaniach, napiętych i mobilizujących planach, możliwe jest osiąganie potrzebnych naszej gospodarce na jej drodze ku socjalizmowi, wyników i tempa rozwoju.

Rzecz jasna, że doświadczenia roku 1950 musiały być i zostały uwzględnione przy ustalaniu zadań planowych na rok 1951. Jest to zrozumiałe, gdyż:

1. Dzięki przekroczeniu planu w r. 1950 wychodzimy z innej, wyższej podstawy w stosunku do przewidywań planu 6-letniego.

2. Gdyż rok 1950 dowodnie pokazał możliwość szybszego niż przewidywano tempa rozwoju.

II. Główne zadania planu na rok 1951

Wychodząc z doświadczeń 1950 r., plan na rok 1951 przewiduje dość znaczne powiększenie zadań w stosunku do przewidywań planu 6-letniego dla roku 1951.

Jak już powiedzieliśmy, wzrosła podstawa wyjściowa i założone zostało szybsze tempo rozwoju.

Tak więc niezależnie od wzrostu podstawy wyjściowej uzyskanej w r. 1950, plan na rok 1951 zakłada dla przemysłu socjalistycznego wzrost produkcji o 23,4 proc., zamiast, jak to przewidywał szczegółowy plan 6-letni — o 20,7 proc. W rezultacie, według planu na rok 1951 produkcja przemysłu socjalistycznego ma wynieść w milionach złotych cen niezmiennych 27,982 zamiast przewidywanych przez plan 6-letni dla roku 1951 — 24.978. Osiągamy więc w stosunku do przewidywań planu 6-letniego w wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w r. 1951 nadwyżkę w wysokości ponad 3 miliardy zł w cenach niezmiennych, czyli w wysokości 12,0 proc.

Analogicznie, wartość produkcji rolnictwa ogółem wyniesie według zadań planu na rok 1951 — 11 miliardów 807 milionów złotych w cenach niezmiennych w stosunku do 11 miliardów 412 milionów według przewidywań planu 6-letniego. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych w jeszcze większym stopniu przewyższy, według planu 1951 r., przewidywania planu 6-letniego.

Co to oznacza praktycznie?

Oznacza to, że w wyniku wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1950 z nadwyżką, oraz podniesienia zadań planu na rok 1951, w stosunku do zadań na rok 1951 ustalonych planem 6-letnim, uzyskujemy przyspieszenie realizacji planu 6-letniego jako całości w przemyśle socjalistycznym, prawie o dwa miesiące. Rzecz jasna, że o ile plan 1951 r. zostanie wykonany z nadwyżką, w co nie należy wątpić, to przyspieszenie to będzie jeszcze znaczniejsze.

Przystąpię teraz do omówienia niektórych, najważniejszych zadań w zakresie wzrostu produkcji w roku 1951. Chcę tu mówić tylko o sprawach najbardziej węzłowych i wymagających największej uwagi i największej czujności partii.

Zacznę od sprawy przemysłu węglowego, podstawowego surowcowego przemysłu Polski.

Całemu krajowi znana jest bohaterska, ofiarna i trudna praca naszych górników. Praca ta została należycie oceniona przez rząd Polski Ludowej poprzez przyznanie Karty Górniczej z jej szerokim zakresem uprawnień i przywilejów dla górników. Dzięki pracy górników plan przemysłu węglowego na rok 1950 został wykonany z poważną nadwyżką mimo znacznych trudności, które wysunęły się w toku wykonania planu. Został też, również mimo poważnych trudności, wykonany w zasadzie plan przemysłu węglowego i w styczniu 1951 roku.

Trzeba jednak stwierdzić, że mimo wykonania planu przemysłu węglowego i mimo osiągnięcia poważnych nadwyżek, nie mamy jeszcze dość węgla na płynne i bez przeszkód zaspakajanie wciąż i stale rosnących potrzeb gospodarki narodowej.

Skąd wynikają te braki?

Jak wiadomo, produkcja węgla kamiennego wzrosła w r. 1950 o 5 proc. w stosunku do r. 1949. Całość zaś produkcji przemysłowej w stosunku do r. 1949 wzrosła o 30,8 proc. Jak wiadomo, plan produkcji węgla kamiennego został przekroczony w r. 1950 o 2 proc., całość zaś produkcji przemysłu socjalistycznego o 7,4 proc.

Wynika z tego, że przemysł jako całość rośnie szybciej i to znacznie szybciej, niż produkcja węgla kamiennego. Jednocześnie szybciej niż produkcja węgla kamiennego rosną przewozy na kolejach. Rosną jednocześnie potrzeby rynku wewnętrznego na węgiel opałowy. Rosną, nie bacząc na to, że w tej dziedzinie nastąpił zasadniczy, radykalny wzrost konsumcji na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Jeżeli bowiem w r. 1938 na jednego mieszkańca przypadało węgla opałowego około 150 kg., to w r. 1950 konsumcja węgla opałowego na jednego mieszkańca wynosiła już 499,5 kg to znaczy, niemal 3,5 raza więcej, niż w okresie przedwojennym. Tym niemniej potrzeby rynku wewnętrznego rosną i to jest zrozumiałe, gdyż idzie to równolegle ze wzrostem stanu zatrudnienia, ze wzrostem dobrobytu materialnego, z narastaniem liczby nowych izb, które wymagają dodatkowego opału. Jednocześnie niezmienione pozostaje zapotrzebowanie węgla na eksport, gdyż węgiel jest podstawowym elementem naszego eksportu, podstawowym instrumentem w naszym handlu zagranicznym, instrumentem, który pozwala nam zdobywać potrzebne ilości surowców, artykułów przemysłowych i maszyn z zagranicy.

Rzecz jasna, że w tej sytuacji zagadnienie zwiększenia produkcji węgla, osiągnięcia i poważnego przekroczenia planu będzie musiało stać się jednym z centralnych punktów naszej pracy w roku 1951.

Trzeba będzie w tym celu działać po różnych liniach i różnymi środkami: przyśpieszać inwestycje, zwiększać dopływ maszyn górniczych, lepiej wykorzystywać te maszyny, lepiej organizować pracę, lepiej wykorzystywać czas roboczy, ulepszać organizację pracy w górnictwie, podnosić wydajność i zwiększać wysiłek wszystkich pracowników górnictwa węglowego od góry do dołu.

Plan 6-letni, jako jedno z podstawowych zadań postawił rozwój własnej bazy surowcowej dla hutnictwa, żelaza i metali kolorowych. Stosownie do tych zadań planu 6-letniego, na rok 1951 wielkie zadania zostały nałożone na kopalnictwo rud. Poza poważnym rozwojem rozwiniętego już u nas kopalnictwa rud cynkowo-ołowianych, poza postępującym rozwojem kopalnictwa rud żelaznych, które w planie 6-letnim ma wzrosnąć trzykrotnie, w r. 1951 po raz pierwszy w skali przemysłowej ma u nas rozwinąć się kopalnictwo rud miedzianych. Osiągnięcie planowanej produkcji, jako podstawy do przyszłego rozwoju kopalnictwa i przetwórstwa rud miedzianych, mającego w znacznym stopniu uniezależnić Polskę od przywozu tego ważnego surowca z zagranicy, powinno być traktowane jako jedno z podstawowych zadań państwowych.

Miedź, ten nowy polski surowiec, ten beniaminek polskiej gospodarki narodowej, powinna być otoczona najczujniejszą opieką i największą pomocą. Tymczasem styczeń 1951 r. przyniósł poważne niewypełnienie planu wydobycia rud miedzianych. Przyczyna leży w braku należytej opieki i pomocy dla tej nowej, ważnej gałęzi naszego przemysłu. Tej pomocy trzeba jak najszybciej i w jak najpełniejszej mierze udzielić tak, by szybko i planowo rozwijały się inwestycje w zakresie kopalnictwa i przetwórstwa miedzi, a plan wydobycia rud miedzianych i otrzymania miedzi był wykonywany nie tylko w pełni, ale i z nadwyżką.



Pomimo tego, że podstawowe inwestycje hutnicze zaczynają wchodzić do produkcji dopiero w r. 1953, plan 1951 r. nakłada na hutnictwo żelaza wielkie zadanie, a mianowicie: podniesienia produkcji surówki o 9 proc., stali surowej o 13 proc., wyrobów walcowanych o 15 proc. Zadania te są poważne i muszą być już od początku roku w pełni i rytmicznie wykonywane. W 1951 roku nie może się powtórzyć fakt, który stanowi pewną plamę dla hutnictwa, a mianowicie — niepełne wykonanie planu surówki w roku ubiegłym.

W zakresie przemysłu maszynowego, który jest trzonem rozwoju przemysłu jako całości, zadania na r. 1951 są specjalnie poważne.

Wystarczy wspomnieć, że produkcja obrabiarek do metali ma wzrosnąć o 61 proc., produkcja maszyn i urządzeń dla budownictwa o 62 proc., produkcja łożysk tocznych o 125 proc., produkcja statków morskich o 163 proc., produkcja samochodów ciężarowych o 231 proc., produkcja ciągników o 37 proc. Równie poważne i odpowiedzialne zadania stają przed przemysłem elektrotechnicznym. Zadania stojące przed przemysłem maszynowym i elektrotechnicznym są niewątpliwie trudne i odpowiedzialne. Są one tym bardziej trudne i odpowiedzialne, że przemysł maszynowy i elektrotechniczny uruchamia w tym roku wiele nowych, skomplikowanych, nieprodukowanych dotychczas asortymentów, a w wielu asortymentach jak np.: samochody ciężarowe, niektóre typy statków, łożyska toczne, przechodzi od produkcji próbnej względnie małoseryjnej do produkcji średnio względnie wielkoseryjnej. W ten sposób dla wielu ważnych asortymentów przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego rok 1951 jest właściwie rokiem uruchomienia produkcji na wielką skalę. Tym większego znaczenia nabiera pełne i sprawne wykonanie zadań planu 1951 r. w zakresie produkcji przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego. Jest to koniecznym warunkiem nie tylko powodzenia planu roku 1951, ale i całości planu 6-letniego.

Nowoutworzone Ministerstwo Przemysłu Chemicznego będzie miało przed sobą w r. 1951 również bardzo poważne zadania. Oto parę danych ilustrujących te zadania: wzrost produkcji kwasu siarkowego o 38 proc., wzrost sody kalcynowanej o 20 proc., kaustycznej o 10 proc., nawozów azotowych o 12 proc., nawozów fosforowych o 39 proc., tworzyw sztucznych o 196 proc. Trzeba mieć nadzieję, że Ministerstwo Przemysłu Chemicznego te zadania wykona i nie pozwoli więcej na powtórzenie się tego rodzaju wysoce niedopuszczalnych i szkodliwych faktów jak wykonanie produkcji kwasu siarkowego w r. 1950 tylko w 85 proc., a produkcji sody kalcynowanej tylko w 92 proc.

Wielkie zadania stoją również w planie 1951 roku przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Mamy osiągnąć poważny wzrost produkcji tkanin bawełnianych (8 proc.), wełnianych (7 proc.), produkcji obuwia skórzanego (43 proc.), dalszy szybki rozwój i wzrost nowego produktu jakim jest steelon (plus 168 proc.), wielkie zwiększenie produkcji wyrobów dzianych, poważny wzrost w zakresie wszystkich prawie artykułów przemysłu spożywczego itd.

Zadania stojące przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego sprowadzają się nie tylko do osiągnięcia wzrostów ilościowych, ale tak że do uzyskania poważnych zmian na lepsze w dziedzinie jakości, w dziedzinie urozmaicenia asortymentów, i pełniejszego uwzględniania potrzeb rynku w dziedzinie asortymentów i jakości.

Bardzo poważną rolę w dziedzinie zaspokajania potrzeb rynkowych powinien odegrać rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego, w tej liczbie spółdzielni pracy, którego wzrost przewidziany jest w wysokości 58,2 proc. Przemysł ten powinien się rozwijać zwłaszcza w zakresie artykułów konsumpcyjnych i lokalnych surowców i materiałów budowlanych — maksymalnie szybko i elastycznie, produkując w coraz większej ilości i w coraz lepszej jakości wielki asortyment pozornie drobnych ale potrzebnych dla życia codziennego, towarów, których brak dotąd jeszcze wielokrotnie daje się odczuwać.

Przejdźmy teraz do zadań w zakresie rozwoju rolnictwa w r. 1951. Wartość produkcji rolnej, przy przeciętnych warunkach klimatycznych, powinna w cenach bieżących być o 10.2 proc. większa niż w r. 1950, przy czym przewiduje się osiągnięcie wzrostu wartości produkcji roślinnej o 10,4 proc. a wzrostu produkcji zwierzęcej o około 10 proc. Przewiduje się dalszy wzrost plonów. Przewiduje się dalsze zmiany w strukturze zasiewów i zbiorów w stronę powiększenia upraw i zbiorów najbardziej cennych ziemiopłodów. Tak więc przy wzroście zbiorów trzech zbóż razem o 9,7 proc., przewiduje się wzrost zbiorów pszenicy o 23 proc. Jednocześnie szybko rosną, według przewidywań planu, zbiory roślin technicznych a więc: buraków o 8,8 proc., lnu nasienia o 37,8 proc., lnu słomy o 40,7 proc., oleistych o 56,2 proc. itd. Przewidywany stan pogłowia żywego wyniesie w połowie roku 1951, a więc na koniec tzw roku rolniczego, w porównaniu z rokiem 1950 dla bydła 106,9 proc., dla trzody chlewnej 113,1 proc., dla owiec zaś, na rozwój hodowli których — w celu rozszerzenia własnej bazy wełny — zostaje położony jak największy nacisk — 117,1 procent.

Przy ogólnym wzroście rolnictwa, w znacznie szybszym tempie rozwija się sektor socjalistyczny tego działu gospodarki narodowej. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych wzrośnie w cenach bieżących w porównaniu z rokiem 1950 o około 44 proc.

Dla osiągnięcia tych poważnych zadań, rolnictwo otrzymuje poważną pomoc od państwa ludowego w nawozach sztucznych, maszynach rolniczych, nasionach selekcyjnych, środkach ochrony roślin itp.

Wzrasta bardzo poważnie stan parku traktorowego, który w całym rolnictwie według przeciętnego stanu rocznego będzie w traktorach przeliczeniowych o około 41 proc. wyższy od stanu z roku 1950. Szczególnie silnie wzrasta liczba traktorów w państwowych ośrodkach maszynowych. Liczba traktorów w państwowych ośrodkach maszynowych, w przeliczeniu na traktory mocy 15 KM, wzrośnie z około 5 tysięcy do ponad 13 tysięcy na koniec roku.

W związku z poważnym wzrostem produkcji przemysłu i rolnictwa rosną również i zadania handlu wewnętrznego. Całkowita masa towarów rynkowych, którą winien doprowadzić do konsumenta nasz handel wewnętrzny w sposób sprawniejszy niż w roku 1950, powinna wzrosnąć w roku 1951 w porównaniu do r. 1950 o 14 proc.

Poważne zadania stawia plan roku 1951 w zakresie oświaty, szkolenia zawodowego, kultury i ochrony zdrowia. Zadania te na ogół przewyższają zamierzenia planu 6-letniego na rok 1951.

Parę słów o inwestycjach i budownictwie. Na inwestycje planowe przeznacza się sumę o 30 proc. większą niż w roku 1950, przy czym największy wzrost nakładów przewidziany jest na inwestycje w zakresie przemysłu środków wytwórczości oraz przedsiębiorstw budowlano - montażowych. W związku z tym rosnącym zakresem inwestycji, przewidziany jest poważny wzrost produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych, a mianowicie w cenach bieżących o około 44 proc. Jednocześnie, jeszcze bardziej szybkie tempo wzrostu przewidziane jest, jeśli chodzi o wartość produkcji biur projektów, która wzrośnie o 60 proc.

W związku z tym trudnym i naprężonym planem, należy zwrócić uwagę, że aczkolwiek w roku 1950 plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych został prawie całkowicie wykonany i pomimo znacznych sukcesów osiągniętych przez budownictwo w tym okresie, jednocześnie miało miejsce nie wykonanie planu na niektórych węzłowych odcinkach, jak np. jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe na terenie Nowej Huty, niektóre ważne inwestycje hutnicze itd.

Zwracamy na to uwagę, gdyż rok 1951 nie przyniósł w swym początku poprawy w tej dziedzinie. Niektórzy towarzysze tłumaczą to zjawisko faktem perturbacji, wynikających z reorganizacji budownictwa i podziału kierownictwa tą gałęzią gospodarki narodowej na dwa resorty. W związku z tym należy stwierdzić, że partia i rząd powzięły decyzję o reorganizacji budownictwa nie po to, żeby osłabić działalność organizacji budowlanych, a po to, aby ją wzmocnić i usprawnić. Należy to dokładnie zrozumieć, jak najprędzej zakończyć z przeciąganiem się okresu reorganizacji w budownictwie jak najprędzej wzmóc działalność w tej dziedzinie, mając na uwadze wielkie i trudne zadania, które nas czekają w 1951 r. i absolutną niemożność tracenia czasu.

Plan 1951 r. przewiduje dalsze ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych i dalszy wzrost form socjalistycznych w naszej gospodarce. Tak więc, o ile udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji przemysłu i rzemiosła wynosił w roku 1950 około 94 proc., to w 1951 roku ma on wynieść około 96 proc. Rzecz

Dalszy ciąg na str. 4

Zadania gospodarcze na 1951 rok

Dalszy ciąg ze str. 3

jasna, że wzrost udziału gospodarki socjalistycznej odbywać się będzie kosztem elementów prywatno-kapitalistycznych w przemyśle. Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnych obrotach handlowych na szczeblu detalu, który w roku 1950 wynosił około 80 proc., w roku 1951 wynieść ma około 92 proc.

Dzięki głównie silnemu wzrostowi ilości spółdzielni produkcyjnych, wzrośnie udział gospodarki socjalistycznej w powierzchni użytków rolnych całego rolnictwa z 10,5 proc. w roku 1950 do 15,8 proc. w r. 1951. I wreszcie, jako ogólny wskaźnik podać należy, że udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrośnie z 70 proc. w roku 1950 do 75 proc. w roku 1951.

Takie są główne zadania planu na rok 1951. Oznaczają one dość poważne przekroczenie przewidzianego przez plan 6-letni tempa rozwoju sił wytwórczych, stanu materialnego i kulturalnego ludności i marszu ku socjalizmowi.

To zwiększenie tempa rozwoju cieszy nas wszystkich bardzo, ale zobowiązuje jednocześnie do skoncentrowania pełnej uwagi na przełamanie trudności, które niewątpliwie towarzyszyć będą temu przyspieszonemu marszowi naprzód.

Zagadnienie techniki w planie 1951 r.

W roku 1951 zostanie zrobiony dalszy poważny krok naprzód w zakresie wprowadzania nowej techniki. W roku tym w przemyśle zostanie oddany do użytku szereg nowych obiektów inwestycyjnych o łącznej wartości około 8,9 mild zł. Wejdą do użytku nowe piece koksownicze, nowa wielka stalownia w Hucie „Częstochowa", nowa elektrownia wodna w Dychowie i cieplna w Jaworznie, szereg turbozespołów, nowe fabryki urządzeń przemysłowych, nowa wielka cementownia, szereg fabryk chemicznych, jak wytwórnie fenolu syntetycznego, półkoksu, fabryka celulozy wiskozowej, szereg nowych tkalni i przędzalni bawełny itd.

Zostanie oddany do użytku szereg nowych współczesnych urządzeń przemysłowych, jak np. pierwsza w Polsce mufla pionowa do destylacji cynku, zostanie znacznie wzmożone zaopatrzenie górnictwa w nowoczesne maszyny i sprzęt, napłynie do przemysłu maszynowego szereg nowych współczesnych obrabiarek, w tej liczbie poważna ilość ciężkich i unikalnych itd.

Wszystko to razem wraz z wprowadzonymi już do użytku w r. 1950 i w latach planu trzyletniego współczesnymi kompletnymi obiektami inwestycyjnymi i urządzeniami przemysłowymi i maszynami — znacznie rozszerza bazę nowej techniki w naszym przemyśle.

Wprowadzenie tej nowej techniki oraz lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń i maszyn — stanowi podstawę dla znacznej poprawy podstawowych wskaźników techniczno - ekonomicznych w przemyśle, jako warunku wykonania planu i jednego z poważnych czynników obniżki kosztów własnych i uzyskania założonej w planie akumulacji.

Niewątpliwie — już w roku 1950, wzorując się na metodach i doświadczeniach radzieckich, zrobiono znaczny krok naprzód w dziedzinie opanowania nowej techniki i lepszego wykorzystania istniejących urządzeń i maszyn. Wyraża się to w fakcie zapoczątkowania w r. 1950 przełomu w dziedzinie mechanizacji najcięższych prac przy urabianiu, ładowaniu i odstawianiu węgla. Wyraża się to w fakcie intensyfikacji procesów produkcyjnych w piecach martenowskich, skróceniu czasu koksowania, usprawnienia remontu pieców, pewnej mechanizacji transportu wewnętrznego, jeżeli chodzi np. o hutnictwo. Wyraża się to w fakcie poważnych osiągnięć w opracowaniu konstrukcji nowych obrabiarek i maszyn, jak np. wielkich karuzelówek, nowych maszyn górniczych, bagrów itd.

Zapoczątkowane zostało wprowadzenie metalizacji natryskowej, zwiększył się nieco udział zastosowania nowoczesnego oprzyrządowania w produkcji, rozpoczęło się wypieranie nitowania spawaniem nie tylko w konstrukcjach, ale i w budownictwie kotłów, zapoczątkowane zostało rozpowszechnienie w skali przemysłowej elektrokontaktowej metody ostrzenia narzędzi.

Dość istotne osiągnięcia w zakresie wprowadzenia nowej techniki posiada przemysł chemiczny. Wyraża się to w doprowadzaniu do produkcji szeregu nowych asortymentów, jak penicyliny na skalę przemysłową, azydku sodu, szelaku syntetycznego, katalizatora dla konwersji metanu itd. — i w zapoczątkowaniu ustalenia niektórych metod produkcyjnych, jak np. osiągnięcie większego udziału metody kontaktowej w produkcji kwasu siarkowego.

Niewątpliwie są także sukcesy w zakresie mechanizacji budownictwa, na robotach ziemnych, w przygotowaniu zapraw, w transporcie poziomym i pionowym.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystkie te dodatnie objawy mają jeszcze ograniczony charakter i zasięg i w żadnym razie nie stanowią jeszcze poważnego przewrotu technicznego w naszej gospodarce mimo, że coraz bardziej dojrzewają dane i podstawy dla takiego szerokiego przewrotu.

Zagadnienia techniczne nie stoją jeszcze w centrum uwagi zarówno organizacji partyjnej, jak i administracji gospodarczej. Objawy rutyniarstwa i konserwatyzmu, uporczywego trzymania się starych metod wciąż jeszcze mają szerokie rozpowszechnienie.

Dlatego wiele czasu i wiele wysiłku trzeba na to, ażeby nowa myśl techniczna, nowa metoda i usprawnienie zdobyły sobie prawo obywatelstwa.

Można by na to przytoczyć wiele rażących i jaskrawych przykładów: weźmy jako pierwszy przykład — zagadnienie odlewnictwa. Wiadomo, że odlewnictwo jest najbardziej zacofanym ogniwem naszego przemysłu maszynowego i że poziom oddziałów odlewniczych znajduje się w rażącej dysproporcji w stosunku do poziomu oddziałów mechanicznych i montażowych. Niemniej jednak plan Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie odlewnictwa, na 1951 r. nie przewidywał żadnych naprawdę poważnych zmian i żadnej, naprawdę poważnej poprawy w tej dziedzinie. Dopiero pod naciskiem zostały wprowadzone w tej dziedzinie pewne zmiany i obecnie, na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego — plan techniczny odlewnictwa jest przerabiany i korygowany.

Weźmy, znów dla przykładu, takie zagadnienie, jak sprawa unifikacji typów i rozmiarów maszyn i urządzeń w naszej gospodarce narodowej.

Pomimo tego, że sprawa ta jest już całkowicie jasna i że na wielu przykładach w oparciu o doświadczenia i wzory radzieckie, zostało wykazane, jak wiele może dać unifikacja i w jak znacznym stopniu może przyśpieszyć rozwój przemysłu, praktyczne wprowadzanie unifikacji w życie przebiega z poważnymi oporami i z wielkim opóźnieniem.

Weźmy znów dla przykładu takie zagadnienie, jak sprawa małej mechanizacji.

Mówiło się o niej bardzo dużo, jednakże wprowadza się ją z wielkim opóźnieniem. Przecież jest faktem niezaprzeczalnym, że z jednej strony — opóźnienie w wprowadzaniu małej mechanizacji w przemyśle hutniczym ujemnie zaciążyło na wykonaniu planu surówki, a z drugiej strony — wprowadzenie małej mechanizacji w procesach załadowawczo - wyładowawczych w hucie „Pokój" w drugim półroczu 1950 r. — szybko dało poważne rezultaty i wyzwoliło poważne ilości brakującej siły roboczej.

Niemniej jednak wprowadzenie małej mechanizacji idzie opornie, co powoduje trudności, czego przykładem np. są poważne opóźnienia w wysyłce nawozów fosforowych w wyniku braku wszelkich kroków, zmierzających do częściowej choćby mechanizacji procesów załadowawczych.

Weźmy dalej jako przykład — zagadnienie metalizacji natryskowej. Wiele czasu trwało, aż opory w tym względzie zostały przełamane i zagadnienie to, po przełamaniu oporów, weszło na drogę realizacji. Ale nawet wtedy opory nie ustały. I np. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego na ogólną ilość zaplanowanych do produkcji 1.200 pistoletów do metalizacji, zamówiło „aż" 78 sztuk.

Przykładów tego typu można by podać bardzo dużo. Można by mówić o oporach i niechęciach w rozpowszechnianiu szybkościowego skrawania, o oporach i niechęciach w przechodzeniu na potok, o oporach i niechęciach w zakresie wzrostu udziału zastosowania nowoczesnego oprzyrządowania w produkcji, o oporach i niechęciach we wprowadzaniu na szeroką skalę instrumentu pomiarowego i w wprowadzaniu naukowo rozpracowanego reżimu technologicznego w szeregu przemysłów itd. itd.

Faktem jest, że sprawą nowej techniki — nasze organy partyjne i organy administracji gospodarczej nie żyją dostatecznie, że sprawom tym nie poświęca się dostatecznej uwagi, że sprawami tymi nie żyje się w pełni i nie uważa się ich za podstawowe zagadnienie rozwoju przemysłu i gospodarki. Tymczasem w coraz większym stopniu mamy narastanie przesłanek dla uzyskania przełomu w tej dziedzinie.

Nowa technika wchodzi do naszego przemysłu w postaci oddawanych do użytku nowoczesnych obiektów inwestycyjnych, w postaci nowych, wielkich ilości urządzeń i maszyn; możemy w pełni korzystać z bogatych doświadczeń radzieckich i z wszechstronnej, technicznej literatury radzieckiej; mamy szereg cennych, choć nierozpowszechnianych dostatecznie inicjatyw naszych własnych, utalentowanych nowatorów i racjonalizatorów; — mamy więc dane do uzyskania przełomu w zakresie nowej techniki w roku 1951.

Ci kierownicy partyjni i gospodarczy, którzy sądzą, że można realizować coraz trudniejsze zadania planu 6-letniego bez studiowania zagadnień nowej techniki i bez uporczywego wprowadzania jej w życie, — ci kierownicy partyjni i gospodarczy, którzy sądzą w szczególności, że można to robić w r. 1951 — mylą się gruntownie i skazani są na beznadziejne pozostawanie w tyle.

W r. 1951 zagadnienia nowej techniki, zagadnienie poprawy wskaźników techno-ekonomicznych — muszą się stać zagadnieniami centralnymi. Bez tego bowiem — niemożliwe jest pomyślne wykonanie zadań planu r. 1951.

O zasadniczy przełom w obniżce kosztów produkcji

Ustawa o planie 6-letnim wysunęła, jako jedno z centralnych zagadnień i podstawowych warunków wypełnienia planu — zagadnienie obniżki kosztów własnych w gospodarce narodowej.

Bez uzyskania poważnych wyników w tej dziedzinie — niemożliwe jest osiągnięcie założonej w planie akumulacji, a tym samym niemożliwe jest zrealizowanie planu.

Tymczasem stwierdzić należy, że r. 1950, który przyniósł wypełnienie z nadwyżką planu ilościowego produkcji, — nie dał jeszcze decydujących rezultatów, jeżeli chodzi o zniżkę kosztów własnych.

Jeżeli chodzi o przemysł, to, według szacunkowych danych, zniżka kosztów własnych wyniosła w r. 1950 tylko 3,4 proc. przy czym były przemysły, w tej liczbie bardzo ważne, jak np. przemysł węglowy, które nie tylko nie dały zniżki kosztów własnych, — ale naodwrót pewien ich wzrost.

Jak wysoce niedostateczną była zniżka kosztów własnych osiągnięta przez przemysł w r. 1950, świadczy porównanie ze wskaźnikami, które w tej dziedzinie osiąga socjalistyczna gospodarka radziecka. Podczas gdy u nas w r. 1950 przemysł zdołał obniżyć swe koszty własne zaledwie o 3,4 proc., — w ZSRR obniżka kosztów własnych w przemyśle wynosiła: w 1948 r. — 8,6 proc., a w r. 1949 wynosiła 7,3 proc.

Plan kosztów przewiduje u nas obniżenie kosztów własnych w stosunku do r. 1950: w przemyśle wielkim i średnim o 6,1 proc, w drobnym zaś przemyśle socjalistycznym — o 8,0 proc.

Plan kosztów przewiduje, jak widzimy, zasadniczą zmianę w stosunku do r. 1950 i poważne zbliżenie się do wskaźników osiąganych w tej dziedzinie przez socjalistyczną gospodarkę radziecką.

Czy to zadanie jest realne i jakie drogi prowadzą do jego realizacji?

Że zadanie to jest realne, o tym świadczą tkwiące w naszej gospodarce poważne i nieujawnione, jak również niezrealizowane dotąd rezerwy.

Nie na ogólnym założeniu obniżenia kosztów własnych, a na szczegółowym zbadaniu i sprecyzowaniu rezerw w każdej dziedzinie przemysłu, uwzględniając jej specyficzne warunki, — został zbudowany plan obniżenia kosztów własnych w przemyśle, streszczający się w ogólnym zadaniu obniżki kosztów własnych w przemyśle wielkim i średnim o 6,1 proc., a w drobnym przemyśle socjalistycznym o 8,0 proc.

Jeżeli chodzi o drogi, prowadzące do zniżki kosztów własnych, to trzeba przede wszystkim wymienić dwa podstawowe elementy, a mianowicie: zniżkę kosztów osobowych oraz obniżkę kosztów materiałowych.

Jeżeli chodzi o obniżenie kosztów osobowych, to powinno ono zostać osiągnięte w głównej mierze w rezultacie wzrostu wydajności pracy.

Plan przewiduje dla przemysłu państwowego wzrost wydajności pracy dla pracowników tzw. grupy przemysłowej o około 13 proc., podczas gdy w r. 1950 wzrost wydajności na jednego pracownika grupy przemysłowej wynosił tylko około 9 proc.

W jakim stopniu jest realny tego rodzaju wzrost wydajności pracy i w czym on znajduje pokrycie?

Porównajmy wyniki, jakie w tej dziedzinie osiąga socjalistyczny przemysł radziecki.

W ZSRR wydajność wzrosła w przemyśle, w stosunku do roku uprzedniego, — w 1947 r. o 13 proc., a 1948 r. o 15 proc. i 1949 r. o 13 proc. Jeżeli w ZSRR, gdzie wydajność w przemyśle jest znacznie wyższa niż u nas, a nieujawnione i niezrealizowane rezerwy znacznie mniejsze niż w Polsce — osiąga się tego rodzaju rezultaty, — to jasne jest, że założenie podwyższenia wydajności w r. 1951 u nas o około 13 proc. — jest w pełni realne i możliwe.

Znajduje ono pokrycie w wprowadzeniu nowej techniki do przemysłu, w lepszym wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń, w śmiałym dążeniu do uzyskania w r. 1951 poważnego przełomu w dziedzinie techniki w naszym przemyśle.

Zagadnienie wprowadzenia nowej techniki i zagadnienie wzrostu wydajności pracy — są związane nierozerwalnie. Bez śmiałego rozpowszechniania nowej techniki — założony wzrost wydajności byłby nieosiągalny, a tym samym byłoby nieosiągalne zadanie w zakresie obniżki kosztów własnych i akumulacji.

Na bazie postępu technicznego i organizacyjnego osiąga się wzrost wydajności przez wprowadzenie nowych, technicznie postępowych norm pracy.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie nowych norm, to w ciągu r. 1950 ograniczało się ono tylko do niektórych odcinków przemysłowych. Tak więc — od 1.X.1950 r. podwyższono normy pracy w kopalniach węgla kamiennego, na przełomie zaś roku 1950—1951 dokonano rewizji norm w przemyśle metalowym, podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i w zakładach przetwórstwa metalowego, podległych innym ministerstwom

Rzecz jasna, że rewizje norm nie znalazły jeszcze i nie mogły znaleźć pełnego odbicia w r. 1950 i ujawnią w całej pełni swe pomyślne rezultaty dopiero w r. 1951.

Już teraz jednak dysponujemy szeregiem wymownych danych, świadczących o pomyślnym wpływie rewizji norm na wzrost wydajności. Tak np. w fabryce obrabiarek w Pruszkowie wzrost wydajności po rewizji norm wyniósł 16,5 proc.

Bardzo charakterystyczne są porównania wydajności pracy przy wykonywaniu poszczególnych czynności. Tak np. w fabryce „Ursus" przy starych normach formowano dziennie 16—18 cylindrów, a po wprowadzeniu nowych norm — brygada ZMP zaformowała 21 cylindrów już w pierwszych dniach po rewizji norm, formując w dalszych dniach przeciętnie po 28 cylindrów.

W roku bieżącym przeprowadzono już rewizję norm w przemyśle graficznym, w przemyśle drzewnym i przeprowadza się zmiany norm w przemyśle garbarskim.

Ponadto — z inicjatywy załóg i administracji — przygotowuje się zmianę norm w przemyśle nie w działach metalurgicznych hutnictwa i metali nieżelaznych, w przemyśle papierniczym, gumowym, szklarskim - ceramicznym, w kopalniach soli, w przemyśle chemicznym oraz w innych przemysłach o procesie aparaturowym, jak cukrowniczym, fermentacyjnym.

Jest rzeczą jasną, że w ciągu 1951 r. rewizją norm w zasadzie powinny być objęte wszystkie te gałęzie przemysłu, w których dotychczas w ostatnim okresie tej rewizji nie dokonano

Nie ulega wątpliwości, że ta rewizja norm dokonywana w oparciu o nowe osiągnięcia techniczne i postęp organizacyjny, ta rewizja norm, której konieczność i pomyślne skutki w dużym stopniu są już zrozumiane przez klasę robotniczą, — stanowi poważne podmurowanie dla założonych w planie wskaźników wzrostu wydajności.

Dalszym czynnikiem podwyższenia wydajności jest zwiększenie zakresu robót akordowych. I tak — przewiduje się zwiększenie zakresu robót akordowych w Ministerstwie Górnictwa z 40,9 proc. na 55 proc., w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego z 43,6 proc. na 57,0 proc., w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego z 37,9 na 47,0 proc., w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego z 52,7 proc. na 62,0 proc. W pozostałych zaś resortach przemysłowych — średnio o 15 proc.

Byłoby bardzo poważnym błędem sądzić, że wprowadzanie nowych norm może się odbyć mechanicznie, bez wielkiej pracy przygotowawczej i bez poważnego ich ugruntowania.

Z jednej strony potrzebny jest poważny wysiłek w zakresie politycznej mobilizacji i uświadomienia załogi — z drugiej strony — normy, nowe normy, powinny w coraz większym stopniu tracić charakter norm statystycznych i zbliżać się do norm opartych o dokładną znajomość urządzeń technicznych, — do norm technicznych. W tym celu konieczna jest wielka praca w zakresie wprowadzenia ścisłej ewidencji czasu roboczego, wydania koniecznych pomocy technicznych dla normowania pracy, uporządkowania taryfikatorów, przestrzegania dyscypliny norm i systematycznego doszkalania i przekwalifikowywania robotników, jak również szkolenia potrzebnej kadry techników normowania.

Wzrost wydajności pracy staje się wtedy tylko czynnikiem akumulacji, o ile wyprzedza on wzrost płac.

Trzeba stwierdzić, że w tym zakresie nie mieliśmy osiągnięć w 1950 r. Na odwrót — obserwowaliśmy na tym odcinku w ub. roku objawy ujemne i niedopuszczalne w zdrowej, socjalistycznej gospodarce.

Podczas gdy wskaźnik wydajności na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł w 1950 r. w stosunku do 1949 r. 109,1 proc., wskaźnik płacy nominalnej na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł analogicznie 117 proc.

Jeżeli nawet odliczyć 5 proc. ogólnej podwyżki płac, która miała miejsce na początku ub. roku w związku z pewnymi zmianami w strukturze cen, to i tak jest rzeczą niewątpliwą, że wzrost płac przeganiał wzrost wydajności i że pewne zmiany na lepsze dały się zauważyć w tym zakresie dopiero w drugim półroczu 1950 r.

U źródeł tego niepomyślnego zjawiska było nagminne nieprzestrzeganie dyscypliny w zakresie ustalania norm pracy oraz łamania obowiązującej dyscypliny płac, oraz obowiązujących norm w zakresie zatrudnienia.

Wyrażało się to m. in. w zaszeregowaniu pracowników i robót niezgodnie i wyżej niż przewidywał obowiązujący taryfikator, w niewłaściwym wypłacaniu premii, w wypłacaniu pełnych stawek dniówkowych pracownikom nie wykonującym norm itd.

W 1951 r. musimy nie tylko osiągnąć założone wskaźniki wzrostu wydajności pracy, na co, jak widać z tego, co było poprzednio powiedziane, istnieją wszelkie dane, — ale musimy także skończyć z niezdrowym zjawiskiem wyprzedzania wzrostu wydajności przez wzrost płac, z niedopuszczalnymi zjawiskami łamania dyscypliny norm, dyscypliny płac i dyscypliny zatrudnienia.

Wtedy dopiero wzrost wydajności stanie się poważnym czynnikiem faktycznej obniżki kosztów własnych i da możność uzyskania założonej przez plan i niezbędnej dla naszej realizacji — akumulacji.

Przejdę teraz do sprawy obniżki kosztów materiałowych w przemyśle. Udział kosztów surowców, materiałów, energii i amortyzacji — w ogólnych kosztach w przemyśle wielkim i średnim jest bardzo wysoki, gdyż w 1950 r. stanowił 73,0 proc., a według planu na 1951 r. ma dalej wzrosnąć i będzie stanowić w stosunku do ogólnych kosztów 74,1 proc. Dlatego zadanie obniżenia kosztów materiałowych nabiera specjalnego znaczenia.

Ogólny wskaźnik obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle ma wynieść 4,8 proc.

Jakie są główne drogi, prowadzące do osiągnięcia zamierzonego obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle?

Podstawowym elementem jest oparcie zużycia materiałowego na normach ustalonych na poziomie technicznie uzasadnionym. W tym celu należy przejść na gospodarkę opartą o normy w tych wszystkich zakładach przemysłowych, gdzie ich dotąd nie ma i objąć normami zużycia podstawowe surowce i materiały przeznaczone do produkcji. Należy zwalczać przekraczanie ustalonych norm, a tam, gdzie normy zużycia przewyższają poziom technicznie uzasadniony, należy je bezwzględnie obniżać.

W r. 1950 przed przemysłem na szerszą skalę postawione zostało zagadnienie objęcia normami zużycia podstawowych materiałów.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszędzie normy zostały opracowane, a bardzo często nawet tam, gdzie je opracowano, miały one charakter czysto formalny, były opierane na cyfrach statystycznych średniego zużycia, nie wyciągały natomiast doświadczeń z konkretnych osiągnięć w zakresie zmniejszenia zużycia materiałów w przodujących zakładach produkcyjnych i na przodujących agregatach.

W r. 1951 te wady i braki muszą być szybko naprawione i w oparciu o uzasadnione techniczne normy powinno nastąpić poważne zmniejszenie zużycia podstawowych surowców i materiałów.

Dzięki uruchomieniu nowych urządzeń cieplnych, zainstalowaniu przyrządów kontrolnych i racjonalnej gospodarce cieplnej, — powinno zmniejszyć się, w oparciu o racjonalne, słuszne techniczne normy — faktyczne zużycie węgla.

Tak więc plan przewiduje np. zmniejszenie zużycia węgla kamiennego na jedną tonę stali surowej o 2 proc., zmniejszenie zużycia węgla (w węglu przeliczeniowym) na 1 KWH energii elektrycznej o 6,5 proc., zużycie własne węgla kamiennego w przemyśle węglowym — na 1 tonę wydobycia o 9,0 proc. itd.

Zmniejszenie zużycia węgla kamiennego jest jednym z podstawowych zadań planu na rok 1951.

Trzeba zdać sobie sprawę, że nie możemy polegać tylko na powiększeniu produkcji węgla przez naszych górników poprzez ich ofiarną i pełną wysiłku pracę, a musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszenia zużycia węgla, tego chleba dla przemysłu, poprzez uracjonalnienie gospodarki tym podstawowym surowcem.

W tym celu Rada Ministrów powzięła oddzielną uchwałę o oszczędności węgla i powołała specjalną organizację, a mianowicie Biuro Gospodarki Paliwami Stałymi, dla zaprowadzenia należytego porządku w tej dziedzinie.

Ważnym zadaniem gospodarczym roku 1951-go jest osiągnięcie radykalnego zmniejszenia zużycia metali kolorowych.

Trzeba sobie zdać sprawę, że chodzi tu nie tylko o efekty finansowe, ale także o fakt, że metale kolorowe są materiałami deficytowymi, przywożonymi przez nas częściowo z zagranicy.

W latach ubiegłych, mimo pewnych osiągnięć w zmniejszeniu zużycia miedzi, ogólny poziom zużycia metali kolorowych nie uległ zmniejszeniu.

W r. 1951 musimy, mimo wzrostu produkcji przemysłów, zużywających metale kolorowe, zmniejszyć absolutne zużycie aluminium, cyny i ołowiu i nie dopuścić w zasadzie do zwiększenia zużycia miedzi. Tymczasem w dziedzinie zużywania metali kolorowych mamy wiele jaskrawych przykładów marnotrawstwa i technicznie niczym nieuzasadnionego ich stosowania. Tak np. stwierdzono w 1950 r szereg faktów zużywania miedzi przy remontach parowozów na produkcję zespołów do kotłów oraz ścian sitowych i drzwiczkowych oraz zużywania poważnej ilości blach miedzianych do łatania skrzyń paleniskowych, podczas gdy nawet kraje produkujące miedź przeszły na parowozy z paleniskami stalowymi.

W poważnym zakresie na miejsce niepotrzebne i nieuzasadnione stosowanie deficytowych stopów wysokocynowych.

Ze względu na wyjątkową wagę zagadnienia metali kolorowych, zostało powołane specjalne Biuro Gospodarki Metalami Kolorowymi dla zaprowadzenia porządku w tej dziedzinie.

Cel ten jednak zostanie osiągnięty tylko wtedy, kiedy sprawa oszczędności w zużyciu materiałów kolorowych ze sprawy interesującej kilkunastu czy kilkudziesięciu specjalistów — przejdzie do rzędu spraw, leżących na sercu robotnikom, technikom i inżynierom.

Szczególna uwaga w 1951 r. powinna być zwrócona na zmniejszenie zużycia wyrobów hutniczych. Podobnie jak w zakresie węgla, nie można całej nadziei pokładać tylko w zwiększeniu produkcji naszego hutnictwa, dzięki ofiarnej pracy hutników — przeciwnie — w parze ze wzmożeniem produkcji hutniczej, winno iść zmniejszenie norm zużycia wyrobów hutniczych.

W tej dziedzinie możliwości są bardzo wielkie. Tak np. szersze stosowanie stali prętowej żebrowanej przyniesie oszczędność w zaopatrzeniu budownictwa w wysokości 6 proc., zaś w wyniku szerszego stosowania elementów prefabrykowanych oraz nowych obliczeń konstrukcyjnych — planowane jest dalsze obniżenie zużycia stali o 8 proc.

Jak wielkie możliwości stoją przed nami w zakresie zmniejszenia zużycia wyrobów hutniczych i jak wielkie było dotychczas marnotrawstwo w tej dziedzinie, świadczą następujące przykłady:

Szczegółowa analiza 600 norm zużycia w zakładach „Ursus" spowodowała obniżenie zużycia na tej jednej fabryce o około 860 ton wyrobów hutniczych.

Wprowadzenie norm wsadowych dla odlewni w przemyśle metalowym zaoszczędziło około 6.000 ton surowki i około 9.000 ton złomu. Poważne oszczędności można i trzeba poczynić np w zakresie obudowy stalowej w kopalniach podległych Ministerstwu Górnictwa.

Faktem jest, że w szeregu kopalń wyrabowanej obudowy nie prostuje się i nie naprawia.

Faktem jest, że podczas gdy na kopalni „Polska" na dole leżały bezużytecznie od r 1947 znaczne ilości kompletnej obudowy, Ministerstwo Górnictwa jednocześnie zabiegało o importowe dostawy obudowy stalowej.

Rzecz jasna, że z takimi faktami w r. 1951 musimy skończyć i że w tej dziedzinie musi zapanować większy, niż dotychczas porządek.

Plan 1951 roku w zakresie zmniejszenia zużycia materiałowego stawia szereg poważnych zadań i w stosunku do innych surowców i materiałów.

Musimy osiągnąć zmniejszenie faktycznych norm zużycia drewna, zmniejszenie zużycia szeregu środków i materiałów w przemyśle chemicznym, jak np przy produkcji karbidu, amoniaku, sody surowej itd., zmniejszenie zużycia materiałów w przemyśle bawełnianym, wełnianym i skórzanym, w przemyśle rolnym i spożywczym, zmniejszenie zużycia materiałów budowlanych, a w szczególności cementu w wyniku stosowania norm w dozowaniu i stosowaniu cementu itd.

Odrębne i ważne zagadnienie stanowi konieczność racjonalnego zużycia surowca, wykorzystania jego gorszych gatunków i racjonalnego zastosowywania zamiast surowców deficytowych — materiałów zastępczych.

Trzeba powiedzieć, że nasz przemysł miał dotąd i jeszcze nieraz ma do tych spraw niewłaściwy, szkodliwy, sprzeczny z zasadami gospodarki socjalistycznej — pański stosunek. Bardzo często kierownicy naszego przemysłu żądają najdroższych, najbardziej deficytowych i wysokogatunkowych surowców po to, żeby niekiedy robić z nich marne i złe towary. A przecież zadanie polega na czym innym, na tym, ażeby również z gorszych i mniej gatunkowych surowców robić dobre i tanie towary, co jest zupełnie możliwe, jak wykazuje przykład wielu przodujących zakładów.

Pewne postępy w tej dziedzinie, aczkolwiek jeszcze niedostateczne, obserwujemy na terenie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, gdzie zwiększa się zastosowanie surowców nieco mniej deficytowych gatunków bawełny, przy czym, jak wykazało doświadczenie, nowe manipulacje bynajmniej nie pogarszają jakości.

W tym samym kierunku zmierzają prace nastawiane na zmniejszenie wagi tkanin bawełnianych i wełnianych przy utrzymaniu, względnie polepszeniu jakości — na szersze używanie w mieszankach materiałów zastępczych itd. Natomiast nie widać poważniejszego przełomu w tak ważnym zagadnieniu, jakim jest sprawa zmniejszenia zużycia, tak bardzo deficytowego surowca, jakim jest kauczuk.

Wprawdzie udział kauczuku syntetycznego systematycznie rośnie, a kauczuku naturalnego systematycznie spada, przy czym kauczuk naturalny I-go gatunku jest w dużym stopniu zastępowany kauczukiem naturalnym II-go gatunku, ale stopień zużycia kauczuku syntetycznego jest znacznie mniejszy od stopnia osiągalnego w przodujących krajach przemysłowych, które mają więcej środków, niż my i w większym stopniu mogą sobie pozwalać na przywóz z zagranicy kauczuku naturalnego.

Źle również przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o kauczuk w zakresie tzw. regeneratu.

Wprawdzie w przemyśle gumowym w r. 1951 udział regeneratu wzrasta z 5 proc. do 14 proc., ale jak bardzo niedostatecznym jest ten wskaźnik świadczy fakt, że w zasobnej w naturalną gumę Anglii udział ten wynosi 25 proc.

Również źle przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas przez wielu naszych kierowników przemysłowych traktowana była w sposób pański i pogardliwy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzenia wielu trudności surowcowych.

Z przytoczonych danych i faktów jasno widać, jak wiele zaniedbań mamy w zakresie racjonalnej gospodarki surowcami i materiałami, jak wiele jeszcze nieujawnionych rezerw tkwi w tej dziedzinie i jak całkowicie realne i uzasadnione faktycznym stanem rzeczy jest zadanie obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle w 1951 r. o 4,8 proc.

Przejdę teraz do zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

Jeżeli chodzi o budownictwo, to plan na rok 1951 przewiduje obniżkę kosztów w fazie projektowania dla budownictwa mieszkaniowego o 3 proc., dla budownictwa przemysłowego i innego, niemieszkaniowego o 5 proc., w fazie zaś wykonawstwa — o 9,1 proc., łącznie od 12,1 proc. do 14,1 proc.

Jeżeli chodzi o oszczędności w fazie projektowania, to wiadomym jest powszechnie, jak wielkie mamy przerosty w projektach i kosztorysach. Dotyczy to zarówno budownictwa mieszkaniowego, jak i administracyjnego, jak i przemysłowego.

Powszechna jest u nas tendencja do bogatego, luksusowego, reprezentacyjnego wykańczania, niezależnie od przeznaczenia budynku. Częste są u nas wypadki budowy hal przemysłowych o wymia-

Dokończenie na str. 5

Zadania gospodarcze na 1951 rok

Dokończenie ze str. 4

rach i wysokości znacznie przekraczających potrzeby produkcyjne danego zakładu. Dlatego nie ulega wątpliwości, że w oparciu o wprowadzenie nowych, oszczędnych normatywów projektowania oraz o rewizję projektów obarczonych grzechami wybujałości i przerostów, zaprojektowana zniżka kosztów w fazie projektowania — jest najzupełniej realna.

Jeżeli chodzi o wykonawstwo, dla którego zakłada się zniżkę kosztów własnych w wysokości 9,1 proc., to założenie to znajduje realne oparcie w napływie nowej techniki do budownictwa, dzięki której możliwe jest podniesienie wydajności pracy i zmniejszenie kosztów osobowych.

Niezależnie od tego, rezerwę dla zmniejszenia kosztów osobowych stanowi wzmożenie dyscypliny płac, nagminnie łamanej na terenie budownictwa, likwidacja, względnie poważne zmniejszenie nieprodukcyjnych płatnych przestojów, usunięcie zbędnych ogniw i przerostów organizacyjnych.

W zakresie kosztów materiałowych podstawą dla osiągnięcia zadań planowych winno być ograniczenie bardzo częstego w budownictwie marnotrawstwa materiałów, w szczególności zaś zmniejszenie stłuczek i manka.

W zakresie kosztów własnych w Polskich Kolejach Państwowych ma nastąpić zniżka w wysokości 6,9 proc. Nastąpi to w wyniku znacznego zwiększenia wydajności pracy na jednego pracownika grupy eksploatacyjnej, w wyniku zmniejszenia kosztów materiałowych, w tej liczbie zmniejszenie zużycia węgla na 1000 btto to/km o 5,6 proc.

Wielkie możliwości posiadają również Koleje Państwowe w zakresie zmniejszenia zużycia innych materiałów, poza paliwem, gdyż w tej dziedzinie żadne poważne przepracowanie norm nie miało jeszcze miejsca, a marnotrawstwo materiałowe, np. jeżeli chodzi o zużycie metali kolorowych — jest specjalnie wielkie.

Czynnikami zmniejszenia kosztów własnych w PKP będą również: poprawa współczynnika obrotu wagonów, zwiększenie szybkości handlowych w ruchu towarowym i w ruchu osobowym, zwiększenie przeciętnego załadunku wagonu towarowego, zwiększenie przebiegu dobowego parowozu i ograniczenie pomocniczych przebiegów parowozów.

Jeżeli chodzi o handel wewnętrzny, to plan na rok 1951 zakłada obniżenie kosztów własnych (łącznie z żywieniem zbiorowym) o 15,2 proc.

W pierwszym rzędzie, co jest zrozumiałe w tej dziedzinie gospodarki narodowej, podstawowe znaczenie posiada tu obniżenie kosztów osobowych. Założony jest wzrost wydajności na pracownika sklepowego — w MHD o 19,4 proc., w PDT o 20 proc., w CRS o 17,1 proc., w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego o 22,2 proc., w C.Z.P. Gastronom. o 28,6 proc., w ZSS o 11,4 proc. Faktem jest, że w okresie burzliwego rozrostu handlu uspołecznionego i w pierwszej jego fazie organizacyjnej, narosło wiele zbędnych ogniw, powstały poważne przerosty personalne, które zwłaszcza rażąco przedstawiają się w niektórych centralach handlowych i organizacjach spółdzielczych, przede wszystkim wiejskich.

Te przerosty powinny być w r. 1951 z całą konsekwencją i bez żadnych wahań — zlikwidowane.

I wreszcie parę słów o zadaniu zniżki kosztów własnych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zadanie obniżenia kosztów własnych PGR wynosi na 1951 r. 8,2 proc. Jest to zadanie minimalne, jeżeli wziąć pod uwagę wciąż jeszcze często złą gospodarkę w PGR.

Ażeby zniżyć koszty własne o 8,2 proc., PGR muszą osiągnąć znaczny wzrost wydajności pracy, poważnie podnieść towarowość produkcji, silnie zwiększyć zasięg mechanicznej uprawy roli, wzmocnić kontrolę gospodarki materiałowej, wzmocnić dyscyplinę finansową w oparciu o bieżąco prowadzoną rachunkowość i ścisłą sprawozdawczość. PGR muszą jednocześnie prowadzić rozumną politykę handlową, nastawić się np. na produkcję artykułów potrzebnych dla rynku i jednocześnie wysoko rentownych, jak wczesne jarzyny itd.

Zadanie postawione przed PGR na rok 1951 w zakresie obniżki kosztów własnych — jest w pełni realne i musi być wykonane w całości, a nawet z nadwyżką.

Sądzimy, że towarzysze z Ministerstwa Rolnictwa i PGR w pełni to zadanie zrozumieją i w poczuciu partyjnego obowiązku i partyjnej odpowiedzialności — w pełni je wykonają.

Plan 1951 roku stawia zadanie uzyskania wzrostu akumulacji z tytułu obniżki kosztów własnych w przemyśle wielkim i średnim, w drobnym przemyśle uspołecznionym, w budownictwie, w rolnictwie i leśnictwie, w komunikacji i łączności oraz w handlu wewnętrznym — w łącznej kwocie 10,2 mild. zł. nowej waluty.

Jak wielkie znaczenie posiada to zadanie, świadczy fakt, że na inwestycje planowe w r. 1951 przeznacza się łącznie sumę 23,1 mild. zł. Znaczy to, że 44,1 proc. pokrycia wydatków inwestycyjnych stanowi wzrost akumulacji uzyskany w drodze założonej obniżki kosztów własnych w wymienionych działach gospodarki narodowej.

Znaczy to, że każde niedociągnięcie, każde niepełne wykonanie planu obniżki kosztów własnych, musi doprowadzić do stworzenia stanu faktycznego realnego braku pokrycia na wydatki inwestycyjne, względnie na inne ważne wydatki państwowe. Stąd jasne jest, że zadanie obniżki kosztów własnych jest podstawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki — wykonanie planu w założonych rozmiarach byłoby niemożliwe, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone.

Dlatego dla całej partii i kierownictwa gospodarczego musi się stać jasne, że skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy można było mówić o wykonaniu planu, powołując się jedynie na wskaźniki ilościowego wzrostu i podwyższając jednocześnie koszty własne produkcji. Ta organizacja partyjna, na terenie której nie wykonywany jest w pełni plan obniżenia kosztów własnych — rzecz jasna — nie wykonuje planu jako całości. Tak samo jak nie wykonuje go ten kierownik gospodarczy, którego dział pracy nie osiąga założonych w planie kosztów zadań.

W roku 1951 powstał szereg czynników, które w pełni pozwalają zrealizować zadania w zakresie planu kosztów.

Jednym z takich czynników, które w pełni pozwalają zrealizować zadania w zakresie planu kosztów, jest przeprowadzona obniżka cen artykułów konsumcyjnych i materiałów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych, co jest szczególnie ważne dla produkcji. Jest rzeczą jasną, że przy pomocy tej obniżki cen na materiały, jest bez porównania łatwiej przeprowadzać obniżkę kosztów własnych, niż przy stanie pewnej wahliwości tych cen, który istniał jeszcze do niedawna.

Drugim takim czynnikiem jest przeprowadzana obecnie zmiana struktury kierownictwa przedsiębiorstwami produkcyjnymi, która likwiduje szkodliwy funkcjonalizm, szkodliwe wyodrębnienie zagadnienia kosztów własnych w działach finansowych, związane ze zdaniem tej sprawy wyłącznie na te działy z jednoczesnym zrzuceniem faktycznej odpowiedzialności za tę sprawę z kierownictwa zakładów i z działów planowania.

Poważnym czynnikiem ułatwiającym przeprowadzenie planu zniżki kosztów własnych — będzie także uzupełnienie poważnego braku w naszym planowaniu, którym jest zły stan planowania wewnątrzzakładowego.

Zadanie obniżki kosztów własnych będzie tym prędzej i łatwiej wykonane, im prędzej i skuteczniej plan produkcji jako całość, a plan kosztów jako jego część — zostanie doprowadzony do każdego zakładu, do każdego oddziału zakładowego, do każdego stanowiska pracy.

Trzeba, żebyśmy, towarzysze, dokładnie zrozumieli, że powodzenie planu 1951 roku i perspektywy dalszego pomyślnego rozwoju, bezpośrednio zależą od pełnego wykonania zadań zniżki kosztów własnych w przewidzianym przez plan zakresie, od pełnego stosowania przez nas żelaznego prawa oszczędności w gospodarce narodowej.

Trzeba, żeby tą sprawą żyła cała partia, we wszystkich jej ogniwach i na wszystkich szczeblach, gdyż tylko wtedy sprawa ta zostanie wygrana. Rok 1951 będzie rokiem zasadniczego przełomu na odcinku kosztów własnych, plan 1951 roku wykonamy zwycięsko, a perspektywy naszego przyszłego pomyślnego rozwoju zostaną w pełni ugruntowane.

twa pracy i dalszym jego umasowieniem — obserwujemy w r. 1950 i na początku r. 1951 pojawienie się nowych, wyższych form współzawodnictwa. Przejawem takich nowych, wyższych form współzawodnictwa jest np. współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, zainicjowane przez górników: Filaka i Szulca, którzy zastosowali metodę bezprzestojowej przekładki transportera, jest współzawodnictwo o zwiększenie ilości cykli w górnictwie, zainicjowane przez młodego górnika, tow. Kawczyka z kopalni „Bytom", są szybkościowe wytopy zainicjowane na przełomie roku ubiegłego w hutnictwie, jest podjęta w przemyśle metalowym inicjatywa radzieckiego stachanowca Bortkiewicza w zakresie szybkościowej obróbki metali, jest w przemyśle lekkim walka o kompleksową oszczędność, zainicjowana przez brygadę młodzieżową Zakładów Przemysłu Odzieżowego w ślad za radziecką stachanówką — Korabielnikową, jest w komunikacji i transporcie współzawodnictwo o przedłużenie przebiegu parowozów w okresie międzyremontowym oraz współzawodnictwo o oszczędność węgla, podjęte przez kolejarzy z Tarnowskich Gór, jest współzawodnictwo o oszczędność materiałów pędnych oraz przedłużenie okresu międzyremontowego, podjęte przez kierowców samochodowych — tow. Krajewskiego, Marię Kolską i innych, jest rozwój metod zespołowych w budownictwie itd.

Te wszystkie inicjatywy wskazują na powstanie nowych elementów w ruchu współzawodnictwa pracy, na wyraźne zarysowanie się nowego, wyższego etapu w rozwoju tego ruchu.

Na czym polegają te nowe momenty, na czym polegają cechy charakterystyczne tego zarysowującego się nowego etapu w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego w naszym kraju?.

W przemówieniu na pierwszej Wszechzwiązkowej naradzie stachanowskiej 17.XI. 1935 r., towarzysz Stalin, omawiając zagadnienia związane z ruchem stachanowskim, mówił:

„Na czym polega znaczenie ruchu stachanowskiego? Przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem nowej fali współzawodnictwa socjalistycznego, nowego, wyższego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dlaczego nowego, dlaczego wyższego? Dlatego, że ruch stachanowski, jako wyraz współzawodnictwa socjalistycznego, różni się korzystnie od dawnego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dawniej ze trzy lata temu, w okresie pierwszego etapu współzawodnictwa socjalistycznego, współzawodnictwo socjalistyczne nie koniecznie związane było z nową techniką. Zresztą wtedy właściwie nie mieliśmy prawie wcale nowej techniki. Obecny zaś etap współzawodnictwa socjalistycznego — ruch stachanowski, przeciwnie — jest nieodzownie związany z nową techniką". (J. Stalin. Zagadnienia leninizmu, strona 456).

W świetle tych słów staje się jasny nowy charakter szeregu podjętych u nas w r. 1950 i w r. 1951 inicjatyw w zakresie współzawodnictwa.

Czy współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych zainicjowane przez Filaka i Szulca nie nosi charakteru bezpośredniego związania z nową techniką, czy nie znajdujemy tych samych cech we współzawodnictwie o zwiększenie ilości cykli produkcyjnych, o szybkościową obróbkę metali, o kompleksową oszczędność itd.? Rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z nowym elementem w ruchu współzawodnictwa pracy, rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z przechodzeniem jego na razie w zalążkowej prawie jeszcze formie na nowy, wyższy etap.

Partia nasza musi widzieć te elementy, które powstają w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego i musi pomóc ich szybkiemu i wszechstronnemu rozwojowi.

Partia nasza dojrzała na czas inicjatywę nieodżałowanej pamięci Wincentego Pstrowskiego, podtrzymała ją, pomogła szybciej rozwinąć się ruchowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy w jego pierwszym etapie i zmieniła przez to radykalnie oblicze przemysłu. Teraz chodzi o to, ażeby nowe, zalążkowe przejawy wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, związane ściśle z nową techniką i nowymi metodami technicznymi — zostały przez partię szybko, właściwie ocenione, wszechstronnie poparte i szybko rozpowszechnione.

Jest rzeczą niewątpliwą, że te nowe, wyższe formy współzawodnictwa socjalistycznego dopiero się rodzą i mają jeszcze mały stopień rozpowszechnienia. Niemniej jednak życie wykazuje, że istnieją wszelkie dane do masowego rozwoju nowego, wyższego etapu, stachanowskiego etapu ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Jak wielkie rezerwy i możliwości kryją się w rozwoju tych nowych, wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, niech świadczą następujące przykłady:

Tokarz Binder z „Ursusa" zwiększył szybkość skrawania do 370 m na minutę, a tokarz Lubański do 478 m na minutę.

Przykład ten wskazuje, o ile może być uwielokrotniona zdolność produkcyjna obrabiarek w naszym przemyśle.

W hutnictwie, gdyby w ślad za wyczynami tow. Truchana, Gogolina, Badury — poszły choćby częściowo i inne załogi i gdyby czas wytopu na wszystkich piecach martenowskich został skrócony tylko o jedną godzinę, to zdolność produkcyjna tych pieców wzrosłaby o ponad 300.000 ton rocznie.

Pełne rozpowszechnienie osiągnięć Filaka, Kowalika, Kawczyka, Paska, Polaka w górnictwie — mogłoby już dać nie setki tysięcy, ale miliony ton dodatkowego węgla. Gdyby osiągnięcia kolejarzy z Tarnowskich Gór zostały rozpowszechnione na kolejach na wszystkie drużyny parowozowe, to oszczędność roczna węgla wyniosłaby 580.000 ton.

Przykłady te świadczą o olbrzymich perspektywach, które kryją w sobie zalążki nowego, wyższego etapu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań naszej Partii jest wszechstronne dopomożenie do najprędszego rozwinięcia tych zalążków w szeroki, masowy ruch. Olbrzymia rola przypada w tej dziedzinie związkom zawodowym, które nagromadziły już niemało doświadczeń i w coraz większym stopniu powinny być głównymi organizatorami współzawodnictwa socjalistycznego.

Przeciwko marnotrawstwu grosza publicznego

Plan 1951 roku stawia wielkie i poważne zadania przed gospodarką narodową w zakresie kosztów własnych.

Zadania te będą wymagały wielkiego wysiłku i energii ze strony robotników, inżynierów i techników, kierownictwa gospodarczego i organizacji partyjnych, będą wymagały wielu nowych pomysłów, wprowadzenia wielu nowych metod pracy, będą wymagały wielkiego wysiłku i rąk i mózgów, wielkiej pracy i ofiarności naszej całej plejady utalentowanych racjonalizatorów i nowatorów.

Byłoby rzeczą zupełnie nienormalną, gdybyśmy nakładając tak wielkie zadania na naszą gospodarkę narodową, nie wzmogli jednocześnie kontroli w zakresie wydatkowania grosza publicznego na cele administracji państwowej, oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej i nie zastosowali na tych odcinkach również żelaznego prawa oszczędności.

Tymczasem, jak dowodnie wykazał przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa na rok 1951, sytuacja na tych odcinkach bynajmniej nie jest dobra, a budżetowanie, które powinno stanowić jeden z najbardziej podstawowych instrumentów w rękach państwa dla zagwarantowania niezbędnych rozmiarów akumulacji, dotychczas, niestety nie spełnia swej roli.

Walka o socjalistyczną akumulację na odcinku budżetu administracyjnego oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych jest, jak dotychczas, bardzo słaba.

Projekty budżetowe niemal wszystkich resortów cechowała dotychczas rozrzutność po stronie wydatkowej, przy jednoczesnym niedokładnym obliczeniu zapotrzebowanych sum. Prawie wszystkie resorty przedstawiły „rozdęte" projekty budżetowe, które już przy pierwszej analizie nie wytrzymały krytyki i zostały, za zgodą kierownictw resortowych, bardzo poważnie obcięte, przy czym — w olbrzymiej większości wypadków nie zmniejszano planu usług, natomiast redukowano tylko przerosty etatowe, zbyt wysokie obliczenia wydatków rzeczowych i jako reguła — nieuzasadnioną podwyżkę uposażeń.

Przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa wykazał, że bardzo wiele pozycji w szeregu budżetów resortowych nie ma często podbudowy kalkulacyjnej.

Analiza wykonania budżetu 1950 roku i przebieg prac nad sporządzaniem budżetu państwa na rok 1951 wykazały przykłady jaskrawej rozrzutności w szeregu ministerstw i urzędów centralnych.

W wielu wypadkach miało miejsce omijanie przepisów kasowych, łamanie dyscypliny płacy, wypłacanie nieuzasadnionych nagród, zaszeregowywanie pracowników do najwyższych grup uposażeniowych i nieuzasadnione przyznawanie dodatków funkcyjnych i służbowych.

Faktem jest brak obowiązujących norm rzeczowych i finansowych, dzięki czemu mamy szereg rzucających się w oczy różnic w kosztach podobnych urządzeń, zwłaszcza urządzeń kulturalnych i socjalnych.

Przyczyną tego złego stanu rzeczy jest niewątpliwy fakt braku rzeczywistej kontroli ze strony kierownictw resortów i instytucji przy sporządzaniu budżetu.

Ostatnia uchwała Prezydium Rządu zmierza do poprawienia tego złego stanu rzeczy i nałożenia konkretnych obowiązków i konkretnej odpowiedzialności za sporządzenie i wykonanie budżetu — na kierowników resortów.

Jednocześnie uchwała Biura Organizacyjnego nakłada na KC i jego odpowiednie Wydziały — poważne obowiązki w zakresie kontroli sporządzania i wykonania budżetu, w zakresie budżetu centralnego — i na Komitety Wojewódzkie w zakresie budżetów terenowych.

Z drugiej strony Ministerstwo Finansów nie realizuje jeszcze w pełni roli głównego organu walki o akumulację socjalistyczną, głównego szafarza i kontrolera wydatkowania pieniędzy, głównego pogromcy marnotrawstwa środków finansowych, głównego inicjatora i organizatora oszczędności w skali ogólnokrajowej. Należy się spodziewać, że Ministerstwo Finansów te braki jak najprędzej przezwycięży. Wtedy — dobra praca Ministerstwa Finansów, połączona ze wzmożoną odpowiedzialnością kierowników resortów za budżet i ze wzmożoną kontrolą KC i Komitetów Wojewódzkich nad układaniem i wykonywaniem budżetów centralnego i terenowego — dadzą niewątpliwie poważne zwiększenie akumulacji socjalistycznej, likwidację zbędnych i niepotrzebnych wydatków oraz przyśpieszenie tempa naszego rozwoju.

Poważnym źródłem marnotrawstwa w naszej gospodarce narodowej jest szereg przerostów w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych.

Poza tymi biurokratycznymi przerostami — wielką wadą w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych jest rozbudowa całego szeregu świadczeń niezwiązanych zupełnie z ilością i jakością pracy pracownika, ani też z charakterem, trudnością i stażem jego pracy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wnikliwa analiza naszego systemu ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych i stopniowa jego przebudowa w kierunku usuwania przerostów i wprowadzania bardziej ścisłego związku między tymi świadczeniami a charakterem, ilością i jakością pracy pracownika — przyniesie pomoc w walce klasy robotniczej o wzrost produkcji i większą obfitość dóbr przez wzrost kwalifikacji, większą dyscyplinę i większą wydajność pracy.

Będzie to stanowiło jednocześnie dodatkowy czynnik wzrostu naszej akumulacji socjalistycznej i przyśpieszenie naszego marszu naprzód.

Nowe momenty w socjalistycznym współzawodnictwie pracy

Rok 1950 był rokiem dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki. Ilość robotników, biorących udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wzrosła bardzo znacznie i w niektórych przemysłach osiągnęła wysoki procent ogółu zatrudnionych. Np. w przemyśle hutniczym — 86 proc., w przemyśle maszynowym — 72 proc., w przemyśle chemicznym — 74 proc. w przemyśle wełnianym — 75 proc itd.

Jednocześnie jednak z ilościowym rozwojem ruchu socjalistycznego współzawodnic-

Nowe zadania i nowe uprawnienia organizacji partyjnych

Na V Plenum KC naszej partii przy zatwierdzaniu projektu planu 6-letniego, przed organizacjami partyjnymi zostało postawione zadanie podniesienia poziomu ich pracy organizacyjnej do poziomu linii politycznej partii. W szczególności postawione zostało zadanie wzmożenia pracy na odcinku gospodarczym, głębszego wnikania w te sprawy, odejście od metod ogólnikowego i wyprutego z konkretnej treści kierownictwa życiem gospodarczym, likwidacji szkodliwych tendencji do zamiany pracy organów państwowych i gospodarczych przez organizacje partyjne i podważania obowiązującej i słusznej zasady jednoosobowego kierownictwa na zakładach produkcyjnych.

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że w okresie między V a VI Plenum, a więc w stosunkowo krótkim okresie, organizacje partyjne dokonały wielkiego kroku naprzód w zakresie realizacji tych zadań.

Stopień udzielania uwagi zagadnieniom gospodarczym, stopień znajomości tych zagadnień, rola organizacji partyjnych w realizacji podstawowych zadań gospodarczych — znacznie się podniosły w porównaniu z okresem V-go Plenum.

Przykładów na to można przytoczyć wiele. Weźmy np. śląską organizację partyjną na wszystkich jej szczeblach od Komitetu Wojewódzkiego poprzez Komitety Powiatowe aż do podstawowych organizacji partyjnych i grup partyjnych. Jest niezaprzeczalnym faktem, że śląska organizacja partyjna zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie owładnięcia zagadnień gospodarczych, że kieruje mniej ogólnikowo, a bardziej konkretnie, mniej przez komenderowanie, a bardziej w oparciu o znajomość rzeczy i konkretne codzienne przełamywanie trudności. Świadczy o tym chociażby dzielna walka śląskiej organizacji partyjnej o wykonanie planu węglowego w styczniu i w lutym bież. roku.

Jednocześnie, aczkolwiek nie całkowicie — jednakże w dużym stopniu — zostały na terenie Śląska ograniczone niezdrowe tendencje do „zastępowania" organizacji państwowych i gospodarczych — przez organizacje partyjne i podważania zasady jednoosobowego kierownictwa.

Takich przykładów można by wskazać wiele i z różnych terenów kraju. Prawie wszędzie, aczkolwiek w nierównomierny sposób i często z niedociągnięciami i niedostatecznie — wskazania V Plenum są realizowane.

Z drugiej strony — zadania, które stoją przed organizacjami partyjnymi w dziedzinie gospodarczej, stają się coraz bardziej obszerne, skomplikowane i trudne.

Dla wypełnienia tych zadań trzeba dać organizacjom partyjnym na zakładach produkcyjnych i w pierwszym rzędzie na wielkich zakładach przemysłowych możliwości i nowe uprawnienia.

Takim nowym uprawnieniem winno być sprawowanie kontroli przez organizację partyjną w stosunku do całej działalności zakładu produkcyjnego. Warunki dla takiego sformułowania praw organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych — dojrzały już.

Dojrzała świadomość odpowiedzialności za produkcję, wzrosła znajomość spraw gospodarczo-technicznych, wyrósł nowy aktyw obznajmiony bardziej dokładnie ze sprawami technicznymi i produkcyjnymi. W tych warunkach jest rzeczą nieodzowną i dojrzałą ustalenie uprawnienia do kontroli dla podstawowych organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych i w pierwszym rzędzie na wielkich zakładach przemysłowych.

Doprowadzi to niewątpliwie do powiększenia odpowiedzialności podstawowych organizacji partyjnych za produkcję i nie osłabi, a przeciwnie — wzmocni na obecnym etapie kierownictwo na zakładach produkcyjnych.

Sądzę, że będzie tu na miejscu przypomnieć słowa tow. Żdanowa na XVIII zjeździe WKP(b):

„Nasze radzieckie, bolszewickie jednoosobowe kierownictwo polega na umiejętności rządzenia, na umiejętności organizowania pracy, wybierania kadrów, dawania prawidłowych dyrektyw, żądania sprawozdania, likwidacji nieodpowiedzialności. Ale oznacza ono jednocześnie i umiejętność opierania się w tej robocie na organizacji partyjnej, na aktywie zakładu i na całej jego załodze".

O tym nie należy nigdy zapominać.

Sądzę, że będzie wskazanym, aby Komitet Centralny upoważnił Biuro Polityczne do szczegółowego i konkretnego opracowania spraw związanych z uprawnieniem do kontroli podstawowych organizacji partyjnych, rzecz jasna — tylko na zakładach produkcyjnych i przede wszystkim wielkich.

*

Przedstawiłem, Towarzysze, w krótkości podstawowe zadania planu na rok 1951. Są to zadania trudne i napięte

Niewątpliwie realizacja ich powodować będzie wiele trudności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w warunkach napięcia sytuacji międzynarodowej i rosnącego oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, w warunkach niezmiernie szybkiego wzrostu całej gospodarki i powstawania na pustym dotąd miejscu całych nowych jej gałęzi, że w warunkach wzmożenia sił obronnych, że w warunkach konieczności wydatnego wzmożenia akumulacji socjalistycznej, szybkiego przyswojenia nowej i nieznanej u nas dotąd techniki, poważnej i nieprzeprowadzanej u nas dotąd w tym stopniu obniżki kosztów własnych — nikt i nic nie może zabezpieczyć nas przed powstaniem poważnych trudności na naszej drodze Trudności te będą wynikały i z wrogiego oddziaływania imperialistów i z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju i z wahań w niektórych warstwach chłopów pracujących i z niedostatecznego uświadomienia pewnych oddziałów klasy robotniczej i z braków w wielu potrzebnych nam surowcach, materiałach, maszynach i towarach i z braków wypływających z niedostatecznej ilości doświadczonych, wykwalifikowanych i zahartowanych kadr i z naprężonego tempa rozwoju i z własnego naszego braku doświadczenia i popełnianych na tym tle błędów.

Ale jesteśmy przecież Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, partią nowego, bolszewickiego typu, partią stworzoną i wysuwaną nie dla bezradnych utyskiwań, a dla bezwzględnego łamania i przezwyciężania trudności na drodze do zbudowania socjalizmu.

Tylko niepoprawni utopiści mogliby sądzić, że budownictwo socjalizmu i przezwyciężenie wiekowego zacofania może się obyć bez trudności.

Wiemy, że trudności Związku Radzieckiego i WKP(b) w budownictwie socjalizmu były bez porównania większe od naszych, gdyż Związek Radziecki był sam i pierwszy torował nową, nieznaną, trudną drogę.

My na naszej drodze mamy jako oparcie — przykład i pomoc Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina!

Dlatego nie ma takich trudności, których nie potrafilibyśmy przezwyciężyć.

Dlatego nie ulega wątpliwości, że pod przewodem tow. Bieruta wykonamy plan 1951 roku, plan, który jest podstawowym ogniwem Planu Sześcioletniego — i wzmożemy znacznie siłę gospodarczą i obronną naszego kraju, jako nierozerwalnej części wielkiego, antyimperialistycznego obozu, walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego o pokój, niepodległość narodów i socjalizm!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Czy nauczyciele są winni, że Zw. Zaw. Poligrafików zmienił zdanie?

W sierpniu ub. roku staraniem koła ZMP przy RSW Prasa powstał zespół muzyczny. Oczywiście na zakup instrumentów i nut potrzebowaliśmy pieniędzy. Referat socjalny instytucji w odpowiedzi na naszą prośbę o subwencję zawiadomił nas, że przekazuje co miesiąc pewne sumy na akcję kulturalno - oświatową CRZZ i wobec tego nie może nam nic dać.

Zwróciliśmy się zatem do Związku Zaw. Poligrafików o jednorazową dotację na zakup instrumentów i nut oraz o stałe miesięczne subsydium na pensje dla nauczycieli zespołu. Po kilku dniach przyszły do nas dwie towarzyszki ze związku. Zespół nasz bardzo im się spodobał, poleciły więc zaangażować zaraz dwóch nauczycieli z tym, że Związek zapłaci im pensję za wrzesień a na IV kwartał mamy złożyć preliminarz kosztów utrzymania zespołu, które to koszty Związek nam pokryje.

19 września złożyliśmy preliminarz, 25-go zażądano od nas pisemnego wyjaśnienia co to będzie za zespół, kogo ma obsługiwać itp. Wyjaśnienie złożyliśmy i wszystko wydawało się w porządku. Kiedy jednak zwróciliśmy się do związku o zapłacenie pensji nauczycielom zaangażowanym na jego polecenie, referentka kulturalno-oświatowa tow. Obarzanek zwodziła nas jakiś czas, wreszcie zażądała specjalnego pisemka w tej sprawie. 9 października pisemko doręczyliśmy.

Przykro nam było postępować z nauczycielami tak, jak Związek z nami, tj. zwlekać z wypłatą zebraliśmy więc między sobą pieniądze i opłaciwszy nauczycieli przesłaliśmy pokwitowanie tow. Obarzanek, która obiecała nam nazajutrz zwrócić wypłacone sumy.

Od tej pory Związek milczy. Na nasze pytania co będzie z zespołem tow. Kalinowski odpowiedział, że pieniędzy nie dostaniemy, ponieważ... powstanie zespołu nie było przewidziane w planie pracy Związku na rok 1950. Na pytanie co robić, zlikwidować zespół czy „ciągnąć" go dalej, odpowiedzi nie uzyskaliśmy.

Nie zgodzono się również na to, żeby fundusz socjalny instytucji dał nam pieniądze a następnie potrącił je z sum wpłacanych co miesiąc do Związku. Takie rozwiązanie może zaakceptować tylko CRZZ, do której wolno nam się zwracać jedynie za pośrednictwem macierzystego związku. Tak więc kółko się zamknęło.

Zespół nasz prowadzimy uparcie dalej. Mamy bowiem nadzieję, że Związek Zawodowy Poligrafików poprze w końcu akcję kulturalno - oświatową, rozwijającą się samorzutnie poza planem opracowanym przez Związek.

Tylko kiedy to nastąpi?

A. KLUGMAN
pracownik RSW „Prasa"

Kto zabierze rozbity czołg?

Jestem małorolną chłopką, mieszkam pod Nowym Sączem. Obok mego domu stoi duży czołg rozbity dnia 18 stycznia 1945 roku. Dziwię się, że do chwili obecnej taka masa dobrego materiału niszczeje bezużytecznie.

Pisałam i chodziłam w tej sprawie do Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu. PRN odpowiedziała mi, że sprawę oddała do załatwienia działowi mechanicznemu PKP w Nowym Sączu.

Upłynął kawał czasu, a nikt nie zajął się dotychczas opuszczonym czołgiem. A przecież w porze zimowej, gdy ziemia jest zamarznięta można czołg łatwo zdemontować i pociąć na kawałki i zabrać nie niszcząc pola.

Ciekawa jestem, kto i kiedy zajmie się rozbitym czołgiem?

MARIA WILKOWA
Nowy Sącz

Na podania trzeba odpowiadać i to szybko

Obywatel Wincenty Rychlewicz od 1946 roku pracuje jako gajowy w Państwowym Nadleśnictwie Zaporowo koło Fromborka.

W maju ub. roku mianowano go p. o. leśniczym w Leśnictwie Wilanowo. W październiku ub. roku ob. Rychlewicz złożył do Rejonu Lasów w Olsztynie podanie o mianowanie go leśniczym, którego funkcje faktycznie pełni. Na podanie swoje nie dostał jednak dotychczas żadnej odpowiedzi.

Sądzę, że czas najwyższy odpowiedzieć tow. Rychlewiczowi, jak załatwiono jego prośbę, jak również sądzę, że wszelkie podania ludzi pracy powinny być rozpatrywane szybko — bez względu na to czy odpowiedź będzie przychylna czy odmowna.

JAN TARASIUK
Frombork

Kosztorysem nie można oświetlać mieszkań

My mieszkańcy Białegostoku, dzielnicy Wysoki Stoczek, zostaliśmy pozbawieni prądu elektrycznego na skutek działań wojennych.

Dzieci nasze uczęszczają do szkoły oddalonej od Wysokiego Stoczku o trzy kilometry i wracają o godz. 18-tej wieczorem. Nie mają więc przy czym odrabiać lekcji, często przychodzą do szkoły nie przygotowane.

Zaznaczamy, że na Wysokim Stoczku jest fabryka pod nazwą „Białostockie Zakłady Roszarnicze", która jest zasilana w energię elektryczną przez elektrownię w Białymstoku. A przecież z tego prądu moglibyśmy i my korzystać. Niestety nikt się dotychczas tym nie zajął i chociaż wszystkie wsie wokoło Białegostoku są już zelektryfikowane, my w dalszym ciągu skazani jesteśmy na oświetlanie naszych mieszkań za pomocą lamp naftowych.

Wysłaliśmy do Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku list z prośba o zajęcie się sprawą elektryfikacji na naszym terenie. Prośba nasza pozostała jednak bez echa.

Nieco inaczej zareagowała na nasze kilkakrotne zwracanie się, elektrownia w Białymstoku. Mianowicie obiecała nam jeszcze w sierpniu ub. roku, że niedługo będziemy mieli światło ponieważ zrobiony jest już kosztorys na elektryfikację Wysokiego Stoczku. No ale na tym się skończyło, nikt nam światła nie zakłada.

Mieszkańcy Wysokiego Stoczku
w Białymstoku
(8 podpisów))

„Legion Eisenhowera" i jego legie faszystowskie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, w lutym.

W obliczu rosnącego oporu dużej części niemieckiego społeczeństwa, okupanci amerykańscy postanowili przeprowadzać remilitaryzację zachodnich Niemiec niejako „tylnymi schodami".

Prasa burżuazyjna w Trizonii nazywa powszechnie ten „nowy kurs„ zapoczątkowany wizytą gen. Eisenhowera w zachodnich Niemczech — „zimną remilitaryzacją".

Podstawą jej jest stara koncepcja utworzenia kadrowej „czarnej Reichswehry". Dlatego też wzmaga się szkolenie i uzbrajanie batalionów wartowniczych i kompanii pracy złożonych, jak wiadomo z awanturniczych elementów faszystowskiej międzynarodówki, które nie od dzisiaj znajdują opiekę i schronienie pod skrzydłami anglo- amerykańskiej administracji w zachodnich Niemczech.

Wypróbowane kadry

Kontakty, jakie ostatnio nawiązano z hitlerowskimi oficerami, przebywającymi w Argentynie i Hiszpanii, wskazują wyraźnie gdzie mieści się instruktorski rezerwuar owych cudzoziemskich legii na amerykańskim żołdzie. Przyjaciel Adenauera dr Spiecker (CDU), który niedawno bawił w Argentynie w „specjalnej misji" nie miał dość słów pochwały dla *„żołnierskiej i moralnej postawy"* (jak oświadczył na konferencji prasowej) dawnych pupilków Hitlera i Himmlera. A nie powinniśmy zapominać, że właśnie tenże dr Spiecker w roku 1919, jako pruski komisarz na Górnym Śląsku w czasie pamiętnych walk powstańczych odegrał całkiem niedwuznaczną rolę w osławionych mordach kapturowych dokonanych na Polakach.

Koncepcja „legionu amerykańskiego" jako kadrowej organizacji przyszłego Wehrmachtu znalazła oczywiście poparcie wszystkich podżegaczy wojennych Trizonii. Umożliwia ona bowiem remilitaryzację bardziej ukrytą przed opinią publiczną.

Opór przeciw remilitaryzacji wzrasta

Ale w opinii publicznej wzrosła opozycja. Nawet tak reakcyjne pismo jak „Frankfurter Allgemeine Zeitung" musiało napisać w komentarzu do koncepcji Eisenhowera, że *„Niemcy nie chcą być najemnikami i legionistami"*. Warto również zacytować szwajcarski dziennik „Der Tag", bardzo poczytny w Trizonii, który również podkreśla negatywny stosunek większości społeczeństwa wobec projektów rekrutacji bezrobotnej młodzieży do amerykańskiego legionu. Ale pomysł Eisenhowera — stwierdza „Der Tag" — ma dwa aspekty ważne dla pogrobowców III Rzeszy: po pierwsze — daje możliwość aktywizowania neohitlerowskich elementów, po drugie — daje gwarancję zmobilizowania kadr oficerskich bez względu na nastroje społeczeństwa w Trizonii.

Już na długo przed tzw. nowym kursem „zimnej remilitaryzacji" powstał szkielet przyszłego „legionu amerykańskiego", którego oficerowie szkoleni są nie tylko w Trizonii, ale —jak podaje „Acht Uhr Abendblatt" z Frankfurtu nad Menem — również i w Hiszpanii i w południowej Francji.

Handel żywym towarem

Na terenie zachodnich Niemiec od dłuższego czasu działa, na pozór tajna organizacja werbunkowa, ciesząca się oczywiście protekcją i poparciem zarówno dygnitarzy z Bonn jak i głównej kwatery amerykańskiego generała Handy w Heidelbergu. Jak podaje dziennik „Badisches Tagblatt" (z 5 lutego br.), organizacja ta uprawia legalny handel rekrutami. Jej ofiarami są oczywiście żołnierze dawnego Wehrmachtu oraz zdemoralizowana chronicznym bezrobociem młodzież.

Dwaj panowie prowadzą agendy tej rekrutacji: Hassim Bey, który do roku 1945 nazywał się po prostu Müller i był podpułkownikiem w afrykańskim korpusie gen Rommla, oraz Ricardo van Hold, dawny oficer łodzi podwodnej nazwiskiem Richard Holm. Hassim Bey dostarcza rekrutów dla Teheranu, Bejrutu i Li Syn-mana. Irak otrzymał od niego 4000 żołnierzy, legion arabski w Transjordanii — 2000. Na jego usługach jest również generał wojsk pancernych hrabia von Strachwitz, znany ze swych okrucieństw w Związku Radzieckim a teraz dostarczający ludzi na rzeź do Indochin.

Ricadro van Hold ma inny teren działania — Hiszpanię, Argentynę i Afrykę Południową. Jego specjalność — to lotnicy, marynarze i fachowcy od łodzi podwodnych. Adiutantem jego jest odznaczony osobiście przez Hitlera były dowódca łodzi podwodnej Lehman-Willenbrock.

Dzisiaj ci nowocześni handlarze niewolników mają nowego patrona: jest nim generał Eisenhower, inicjator „amerykańskiego legionu" na ziemi niemieckiej. Obecnie czynione są w całej Trizonii — jak pisze inny dziennik „Weser - Kurier" — gorączkowe przygotowania do werbunku młodych Niemców zgodnie z nowym kursem polityki Wall Street: zimnej remilitaryzacji zachodnich Niemiec.

Neohitlerowcy organizują „życie polityczne"

Dużą pomoc dla amerykańskich planów remilitaryzacji Trizonii stanowią powstające obecnie coraz to nowe organizacje neohitlerowskie, które wskrzeszają stare tradycje z ostatniego półwiecza pruskiego imperializmu. Gazety zachodnie podają na przykład, że w lutym w Bielfeld (Zagłębie Ruhry) syn Wilhelma II, Oskar przemawiać będzie na pierwszym organizacyjnym zebraniu odrodzonego „Stahlhelmu". „Zasługi" tej organizacji, zrzeszającej byłych oficerów frontowych, zbyt dobrze są wszystkim znane, aby trzeba było dłużej się nad tym rozwodzić. Była ona stalową poręczą w drabinie do kariery Hitlera w zaraniu III Rzeszy. W Bremie powstał niedawno „Deutscher Bismarck Bund", którego celem jest *„odbudowa Rzeszy Niemieckiej w duchu Bismarcka oraz granice z roku 1914"*, a więc z Poznaniem i Katowicami oraz Alzacją i Lotaryngią włącznie. w Szlezwigu, powstała nowa partia pod nazwa „Deutsche Sammlung", której zamiarem jest utworzenie *„bloku wszystkich antymarksistowskich Niemców w jednolicie kierowanym froncie"* — jak głosi jej program.

Wszystkie owe organizacyjki mają własne organa prasowe, samochody, domy partyjne i potrzebne fundusze, których pochodzenie nie trudno odgadnąć. Fundusze specjalne pp. wysokich komisarzy, kasy dyspozycyjne planu Marshalla, kabzy członkow „Rhein Ruhr - Klubu" i szkatuły arcybiskupie, mają dość zasobów, aby finansować w miarę potrzeby i korzyści „życie polityczne" w zachodnich Niemczech.

„Związek Wschodnich Niemców" marzy o odwecie

Redagowany przez znanego podżegacza wojennego Erika Regera berliński dziennik „Der Tagespiegel", finansowany zresztą z funduszów planu Marshalla, wystąpił w tych dniach z artykułem wstępnym w którym zapowiada utworzenie tzw. „związku wschodnich Niemiec" (Bund Deutscher Osten), którego program w niczym nie ustępuje „ideom" Alfreda Rosenberga, Ribbentropa i Himmlera.

Organizacja ta ma skupiać wszystkie dotychczasowe zrzeszenia rewizjonistów i szowinistów w zachodnich Niemczech oraz kierować akcją dywersyjną i propagandową zarówno przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej jak i Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

Pogrobowcy Hitlera zapomnieli, że to rok 1951...

BDO będzie współpracował z rządem Adenauera i blokiem państw atlantyckich. *„Wszystkie niesprawiedliwości wyrządzone Niemcom muszą zostać wynagrodzone a ich sprawcy przykładnie ukarani"* — czytamy dalej w „Tagespiegel". Na czele powiatowych organizacji BDO muszą stanąć ludzie, którzy *„zasłużyli się w walce przeciwko Wschodowi"* — a więc oprawcy z Majdanka i Oświęcimia.

BDO wypowiada oczywiście walkę wszystkim postępowym elementom na terenie zachodnich Niemiec. Sporządza się listy proskrypcyjne owych „zdrajców". Dywersja gospodarcza na wschodzie ma iść w parze z mordami kapturowymi na zachodzie.

Pogrobowcy Hitlera zapomnieli tylko, że rok 1951 mało jest podobny do okresu triumfalnych pochodów szturmówek hitlerowskich. Zapomnieli o istnieniu rosnącej w siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z której promieniują idee pokoju i demokracji na całe Niemcy. Zapomnieli o masach pracujących Trizonii, które zdecydowanie dążą do jedności z NRD i wspólnej walki przeciw amerykańskim imperialistom i ich neohitlerowskim pachołkom.

Otwarcie I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych



Fragment defilady zawodników przed rozpoczęciem I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem Foto WAF

„Mizantrop" Moliera w Katowicach



Państwowy Teatr Śląski w Katowicach wystawił komedię Moliera „Mizantrop" w nowej inscenizacji i reżyserii Romana Zawistowskiego i dekoracjach Jana Kosińskiego. Na zdjęciu: para głównych postaci sztuki Celimena (Zofia Barwińska) i Alcest (Władysław Woźnik)

Jak pracuję nad filmem o Chopinie

(Rozmowa z Aleksandrem Fordem)

W wytwórni filmów fabularnych w Łodzi rozpoczęto pracę nad zdjęciami do nowego polskiego filmu o Chopinie. Zwróciliśmy się do tow. Aleksandra Forda, autora scenariusza i reżysera tego filmu, z prośbą o kilka informacji na temat jego pracy nad filmem.

— Film — mówi tow. Ford — nosić będzie tytuł „Opowieść o młodym Chopinie". Akcja filmu zamknie się w klamrze lat 1826—1832. Dlaczego kładziemy nacisk na młode lata Chopina?

Celem moim jest pokazać Chopina jako zjawisko, mimo swej wyjątkowości bynajmniej nieoderwane, Chopina jako wytwór epoki. Dlatego wybrałem ten okres jego życia, w którym kształtowała się świadomość artysty, okres, który zaciążył na całej jego wspaniałej twórczości.

Zasadnicza koncepcja filmu zmierza zatem do ukazania postaci Chopina w powiązaniu z tłem społecznym epoki, do zaakcentowania w filmowej biografii młodych lat Chopina, jego powiązań z ruchem postępowym, z lewym skrzydłem romantyków, zgrupowanym wokół Lelewela. Lelewel—to obok Chopina jedna z centralnych postaci filmu. W epizodzie występuje również Niemcewicz.

Film o Chopinie ma być zarazem filmem o jego epoce.

Drugi nasz drogowskaz to dążenie do stworzenia filmu głęboko patriotycznego, filmu narodowego. Akcent pada tu na połączenie ludowego z narodowym, na wydobycie i podkreślenie ludowych, narodowych korzeni twórczości artystycznej Chopina.

„Twórczość naprawdę wielka — mówił o Chopinie tow. Bierut — wyrasta z tego, co ludowe i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim". Ta piękna i wielka myśl jest nicią przewodnią naszego filmu.

— Jak zbieraliście, towarzyszu, materiały do filmu?

— To była bardzo żmudna praca. Scenariusz mój powstał w oparciu o nowele filmowe G. Bachnera, J. Broszkiewicza, St. Hadyny i J. Korngolda.

Najwięcej trudności sprawiało zdobycie materiałów z czasów młodości Chopina. Trzeba ich było szukać w polskich bibliotekach, w Paryżu, w okolicach Żelazowej Woli. Muzea kultur ludowych nie mogły nam dać wówczas szczegółowych danych o strojach, głównie chłopskich, z czasów młodości Chopina. Przy ich pomocy urządziliśmy jednak wyprawę w teren. Od starych chłopów i chłopek zebraliśmy różne części garderoby z owych czasów, informacje, na podstawie których odtworzyliśmy następnie ubiory epoki.

Niezmiernie ciekawy materiał informacyjny i rzeczowy dla filmu zdobyliśmy koło Żelazowej Woli. Żyje tam 86-letni chłop, W. Maciejewski, który od 72 lat gra na okolicznych weselach. Jego ojciec, również skrzypek wiejski, pamiętał Chopina i opowiadał o nim synowi. Maciejewski, mimo, iż nie zna nut, to fenomenalny skrzypek. W filmie nagrano jego melodie, a i on sam występuje na ekranie i gra pieśni ludowe, te pieśni, które wykarmiły wspaniałą muzykę Chopina.

Tak więc nasza praca nad dokumentacją filmu stała się w pewnym sensie i pracą badawczą.

— W jakim stadium znajdują się prace nad filmem?

— Rozpoczęliśmy zdjęcia w atelier. Muzyka została już nagrana. Utwory Chopina usłyszymy w wykonaniu laureatki Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Haliny Czerny-Stefańskiej i Władysława Kędry. Opracowanie muzyczne filmu jest dziełem Kazimierza Serockiego. Dialogi opracował Leon Kruczkowski. Zdjęcia robi laureat czechosłowackiej nagrody państwowej, Jarosław Tuzar. W rolach głównych wystąpią: Czesław Wołłejko jako Chopin, Tadeusz Białoszczyński jako Lelewel, Jan Kurnakowicz w roli Elsnera, Aleksandra Śląska w roli Konstancji Gładkowskiej, Gustaw Buszyński, jako Czartoryski. Film powinien ukazać się w tym roku na ekranach.

— Naszym najgorętszym pragnieniem jest, — mówi na zakończenie rozmowy tow. Ford — aby film ten był wkładem w walkę o kulturę narodową, nawiązaniem w sztuce filmowej do wielkich tradycji polskiej narodowej spuścizny kulturalnej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że film o Chopinie to dzieło bardzo odpowiedzialne. W pracy nad tym filmem bierze udział ogromny kolektyw. Tylko szczery zapał całego kolektywu może nam zapewnić dobre wyniki. Ta atmosfera zapału w zespole istnieje.

Przed rozpoczęciem pracy urządziliśmy ogólną naradę produkcyjną, w której wzięło udział ponad 500 osób, pracujących nad tym filmem. Aktorzy odczytali scenariusz, muzycy brali utwory Chopina i melodie ludowe, na których gruncie utwory te wyrosły, mówiło się szeroko i obszernie o epoce, w której toczy się akcja filmu, o jej obliczu politycznym, społecznym i kulturalnym. W ten sposób stał się nam film o Chopinie i sam Chopin jeszcze bardziej bliski.

Norwid powiedział o Chopinie: „Muzyka była jego mową do ludu, a fortepian trybuną". Narodowa, wyrosła z ludowych korzeni muzyka Chopina, stała się własnością wszystkich ludzi na całym świecie. Stała się dobrem ogólnoludzkim i trwałym właśnie dlatego, że była narodowa, patriotyczna. I to pragniemy pokazać w filmie.

— Mamy nadzieję — mówi tow. Ford — że praca nasza zostanie uwieńczona powodzeniem, że film nasz będzie godnym hołdem, złożonym największemu polskiemu artyście. Mamy również nadzieję, że potrafimy sprostać zadaniu, jakie postawił i przed nami tow. Bierut, mówiąc w roku 1949 na inauguracji Roku Chopinowskiego:

„Dziś, gdy lud polski ujął w swe mocarne dłonie losy ojczystego kraju, twórczość Chopina winna stać się własnością milionów prostych ludzi w Polsce, powinna się stać łącznikiem najszlachetniejszego braterstwa ludów. Gorący patriotyzm Fryderyka Chopina, płynący z jego utworów — niechaj się stanie z kolei natchnieniem milionów w ich pracy nad budową szczęśliwego życia"

Rozmowę przeprowadziła
I. M.

Zwycięzcy pól kołchozowych

Radzieckie kombajny i radzieccy kombajnerzy

A. Kiriuchin

Pracownicy wsi radzieckiej pomyślnie zakończyli rok gospodarki rolnej. Postawione przez plan pięcioletni zadanie zwiększenia urodzajów uprawy zbóż zostało znacznie przekroczone. Zbiory zbóż wyniosły w 1950 roku 7 miliardów 600 milionów pudów.

Pierwszorzędna technika współczesna, w którą państwo radzieckie wyposażyło wieś kołchozową, była jednym z najważniejszych czynników pomyślnego rozwiązania problemu zbożowego w ZSRR. Wystarczy powiedzieć, że państwowe ośrodki maszynowe wykonują obecnie niemal 95 proc. podstawowych robót polnych. Istnienie pierwszorzędnej techniki w rolnictwie umożliwia kołchozom i sowchozom zbieranie w terminie obfitych plonów, szybko i bez strat.

Wódz narodu radzieckiego towarzysz Stalin, uczy, że przy zbiorach zboża należy zwracać szczególną uwagę na kombajny i kombajnerów Towarzysz Stalin wskazuje, że najbardziej odpowiedzialną pracą przy uprawie zboża są zbiory. *„Zbiory, to sprawa sezonowa, która nie lubi czekać. Kto zebrał na czas — ten wygrał, kto się spóźnił ze zbiorami, ten przegrał. Znaczenie kombajnu polega na tym, że pomaga on zebrać na czas plony. Jest to bardzo wielka i poważna sprawa. Ale do tego nie ogranicza się znaczenie kombajnu. Jego znaczenie polega jeszcze na tym, że zapobiega ogromnym stratom"*.

Najbardziej wydajne maszyny rolnicze na świecie

Dążąc do jak najlepszego wykonania wskazań wielkiego wodza — radziecki przemysł budowy maszyn, stworzył wspaniałe kombajny. Wieś radziecka polubiła obecnie kombajny i docenia ich znaczenie.

„Okręty stepowe" — jak mieszkańcy wsi nazywają kombajny — płyną na kołchozowe i sowchozowe pola nieprzerwanym strumieniem. W roku 1950 przemysł radziecki dostarczył rolnictwu 3,8 raza więcej kombajnów, niż w r. 1940. W 1950 r. rolnictwo otrzymało ponad 33 tys. kombajnów, z tego przeszło 16 tys. kombajnów samobieżnych.

Fabryki radzieckie produkują najwydajniejsze kombajny w świecie. Są to potężne maszyny, które za jednym przejściem zbierają zboże z pasa o szerokości 5 i więcej metrów. W Stanach Zjednoczonych blisko połowa kombajnów zbiera zboże z pasa o szerokości 1,8 m. a tylko 10 proc. kombajnów — z pasa pięciometrowego.

Nowe typy maszyn

Wzrasta produkcja kombajnów samobieżnych typu „S — 4", które obecnie stanowią już około 50 proc. ogólnej produkcji. Maszyny te zwiększają stopień mechanizacji zbiorów, zwalniając dodatkową siłę roboczą do innych prac (cała obsługa składa się z jednego mechanika) oraz zastępują w okresie zbiorów nie tylko zwyczajne kombajny, ale i traktory.

Z pomyślnym wynikiem przeprowadzono na polach kołchozów Kubania próby nowozbudowanego kombajnu typu „Staliniec — 8". Kombajn ten przeznaczony jest do zbioru zboża na polach dających urodzaj do 40 cetnarów z hektara. Jego ulepszona, w porównaniu z kombajnem typu „Staliniec — 6", konstrukcja jest bardziej nowoczesna i pozwala przy tej samej wadze maszyny na zwiększenie jej wydajności o 50 proc. Kombajn ten w ciągu godziny zbiera zboże przeciętnie z 2,84 ha, przy maksymalnej wydajności — z 4,03 ha.

Radziecki przemysł budowy kombajnów produkuje obecnie nowe typy maszyn, przeznaczonych do zbioru upraw technicznych.

Obecnie konstruktorzy opracowują kombajny do zbioru ryżu, słonecznika, kok-sagyzu i innych upraw.

Ludzie radzieccy opanowują technikę

Partia bolszewicka i rząd radziecki czynią wszystko dla rozszerzenia i podniesienia na wyższy poziom krajowej produkcji kombajnów. Jednocześnie pieczołowicie wychowuje się liczne kadry kombajnerów. Towarzysz Stalin jeszcze w 1935 r. zwrócił szczególną uwagę na konieczność przygotowania kadr dla wielkiej socjalistycznej gospodarki rolnej, jako na jeden z najbardziej podstawowych warunków powiększenia produkcji zboża.

Realizując to ważne zadanie, postawione przez swego wodza, partia bolszewicka wychowała z synów i córek chłopskich doskonałych kombajnerów, którzy — opanowawszy technikę podnieśli wydajność pracy na bardzo wysoki poziom. Wydajność pracy radzieckich kombajnerów jest pięć do sześciu razy wyższa niż kombajnerów w krajach kapitalistycznych.

W r. 1935 na naradzie przodujących kombajnerów z kierownikami partii i rządu obecny był młody kołchoźnik — Konstanty Borin. Parobek i syn parobka, należał do milionowej rzeszy głodującej biedoty wiejskiej, o której towarzysz Stalin mówił, że przeszła do kołchozów, urządziła się w nich i pomyślnie buduje dla siebie zamożne życie.

Borin, który nie ukończył nawet początkowej szkoły wiejskiej, szybko nauczył się prowadzić bardzo skomplikowane maszyny i już w 1935 roku mistrzowsko opanował technikę zbiorów przy pomocy kombajnu. Jest teraz jednym z popularniejszych ludzi w kraju. Skończył wyższą uczelnię, jest członkiem rządu Rosyjskiej Republiki Federacyjnej i Bohaterem Pracy Socjalistycznej.

W 1938 roku rozeszła się po całym kraju wiadomość o mistrzowskiej pracy kombajnerów, braci Ośkin, którzy na dwóch sprzężonych kombajnach „Staliniec" zbierali w ciągu jednego dnia zboże ze 126 ha. Jeden z kierowników państwa radzieckiego i partii bolszewickiej tow. Andrejew na XVIII zjeździe WKP(b) mówiąc o ich osiągnięciach, podkreślił, że zastąpili oni na dwóch kombajnach pracę 1.637 ludzi, 373 koni, 25 żniwiarek, 25 młocarń, 25 wialni i 40 tryjerów. Aby wykonać tę pracę bez użycia maszyn — tak jak to robiono dawniej — trzeba byłoby zatrudnić 3.323 ludzi.

Oto jakich cudów dokonują ludzie, którzy opanowali technikę.

Setki tysięcy wysokokwalifikowanych kombajnerów

Towarzysz Stalin stale troszczy się, by rosły kadry kombajnerów, czuwa by kombajnerzy, ucząc się pracować na kombajnach i przekazując tę naukę swoim towarzyszom, stali się prawdziwymi zwycięzcami w socjalistycznej gospodarce rolnej. Naród radziecki realizuje pomyślnie te wskazania.

Na polach kołchozów i sowchozów Związku Radzieckiego pracują obecnie setki tysięcy wysokokwalifikowanych kombajnerów. Obok tak świetnych kierowców „okrętów stepowych" jak K. Borin i A. Ośkin, wsławiło się młode pokolenie kombajnerów takich, jak Iwan Warakin z obwodu czkałowskiego, Siemion Piatnica i Nikita Dobszczyk z Kraju Ałtajskiego, Grigorij Lipodat z obwodu kustanajskiego, Wasyli Dawydenko z Kraju Krasnojarskiego, Marek Braga z obwodu karagandyńskiego i szereg innych.

Kombajnerzy stoją w pierwszych szeregach kadr mechanizacji rolnictwa i cieszą się najwyższym szacunkiem w nowej wsi kołchozowej. Współczesny kombajner radziecki jest nowatorem, człowiekiem o szerokich horyzontach, dużej wiedzy technicznej i politycznej. Śmiało łamie przestarzałe techniczne normy wykorzystania kombajnu i tworzy nowe, stosując szeroko przodujące metody stachanowskie.

W trosce o wysokie plony

Przodujący kombajnerzy przeszli ostatnio na pracę według ścisłego harmonogramu. Ten system pracy zapewnia wysoką średnią wydajność agregatu na dobę i umożliwia przedterminowe wykonanie sezonowego zadania. Droga do tego prowadzi przez maksymalne wykorzystanie czasu pracy i zdecydowaną walkę z postojami, nawet z takimi, które dawniej uważano za nieodzowne.

Zatrzymanie kombajnu dla wyładowania zboża zajmuje zwykle w sumie około 1/5 dnia pracy, na co przedtem nie zwracano uwagi. Obecnie opracowany został system wyładowania kombajnu w czasie biegu. Obok zbierającego kombajnu jedzie ciężarówka, do której specjalne urządzenie kombajnu ładuje ziarno.

Ponad godzinę trwały dawniej czynności związane ze zmianą kombajnerów i przygotowaniem maszyn do pracy, obecnie trwają one 10—15 minut. Nienaruszalnym prawem stała się szybka i pieczołowita obsługa techniczna maszyn, w której obok kierowców i traktorzystów biorą udział również kołchoźnicy obsługujący cały agregat.

Bardzo poważnym środkiem zwiększenia średniej wydajności kombajnów na dobę jest praca w nocy, jeżeli nie ma rosy.

Przodujący kombajnerzy pracują na swych maszynach w każdym sezonie przez całą dobę. Kombajny są zaopatrzone w dynama i lampy elektryczne.

Wszyscy czołowi kombajnerzy wmontowują specjalne urządzenia uprzątające rozsypane zboże oraz urządzenia oddzielające plewy od słomy.

Jak troskliwi gospodarze, kombajnerzy troszczą się wraz z kołchoźnikami o urodzaj nie tylko w bieżącym ale i w przyszłym roku. W tym celu podczas zbiorów organizuje się jednocześnie podorywkę ścierniska. Jak źrenicy oka strzegą kombajnerzy maszyn powierzonych im przez państwo. Maszyny zdawane przez nich po skończeniu prac do ośrodków są w jak najlepszym stanie.

Doświadczenia przodujących kombajnerów wykazały, że prawidłowa organizacja i szerokie zastosowanie postępowych metod pracy, rozszerzanie ruchu stachanowskiego i współzawodnictwa socjalistycznego wśród robotników ośrodków maszynowych i kołchoźników decydują o dobrych wynikach zbiorów zboża.

Kombajnerzy radzieccy, którzy — jak mówi towarzysz Stalin — są prawdziwymi zwycięzcami w gospodarce rolnej ZSRR, pokazali jak ogromne możliwości posiada socjalistyczna uprawa ziemi i jak wysoką wydajność pracy może ona osiągnąć w najbliższych latach.